Łódź, 22 | VII 1908 r.

Rok XI.

№ 153.

Kalendarzyk tygodniowy:

Śr. św. Maryi Magdaleny.
Czw. św. Apolinarego B.
Piąt. św. Krystyny P. M.
Sob. św. Jakóba Ap.
Niedz. św. Kunegundy.
Pon. św. Natalii M.
Wt. św. Inocentego M.

Wschód sł.: godz. 4 m. 02
Zachód sł.: godz. 8 m. 19
Dług. dnia godz. 16 m. 17

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ — „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany

Redakcya w Łodzi, ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

Środa, dnia 22 lipca 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Przegląd polityczny.

Łódź, d. 22 lipca.

Nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że bunty wojskowe w wojsku tureckiem są wynikiem energicznej agitacyi partyi młodotureckiej, przemianowanej na ligę ottomańską. Bunt w Salonikach nabiera coraz większego znaczenia politycznego i staje się już groźnym nie tylko dla Turcyi, ale i dla mocarstw europejskich, zainteresowanych na Bałkanach.

O wrzeniu w wojsku tureckiem rozchodziły się już od kilku tygodni pogłoski, starannie przez W. Portę tłumione i zaprzeczane.

Prasa niemiecka ruch ten oświetlała i dotychczas jeszcze oświetla tendencyjnie, z punktu widzenia interesów dyplomacyi berlińskiej, której prace w celu doprowadzenia do skutku trójprzymierza turecko-austro-niemieckiego, a raczej ściślej mówiąc, zastraszenia Rosy., by zbyt daleko nie angażowała się w przyjaźni z Anglią, partya młodoturecka pokrzyżowała sromotnie.

Gazeta niemiecka „Vosische Zeitung" dowiaduje się z Konstantynopola, jakoby zdaniem wszystkich znawców stosunków w Macedonii bunt w Monastyrze był wymierzony nie przeciw sułtanowi, jeno przeciw proponowanym przez Anglię i Rosyę reformom w Macedonii; gazeta radzi mocarstwom tym, by pierwej dobrze się namyśliły, żanim wzniecą wielki pożar swojemi niewczesnemi propozycyami.

Tymczasem z opublikowanego memoradum partyi młodotureckiej, złożonego konsulom wynika, że właśnie ruch młodoturecki ma przedewszystkiem na celu wprowadzenie w życie szczerze i nieodwołalnie konstytucyi z roku 1875, poręczającej wszystkim ludom państwa ottomańskiego, bez różnicy narodowości i religii, równość wobec praw, a wobec samych siebie braterstwo i wzajemne poszanowanie.

Podług wyjaśnienia komitetu młodotureckiego w Paryżu, zamachy na dygnitarzy tureckich i bunt, to pierwszy akt rewolucyi, zmierzającej do nadania Turcyi konstytucyjnego ustroju. Komitet doszedł do przekonania, że bez wojska nie zdoła nic przeprowadzić, że nie zmieni dzisiejszego ustroju państwowego Turcyi inaczej, jak używszy dla jego obalenia tej samej siły wojskowej, która obecnie służy za jego podwalinę. Rozpoczęto więc agitacyę w szeregach armii, do której powodzenia wielce się przyczyniły nieregularne płacenie żołdu, zalegającego po kilka miesięcy, nepotyzm przy awansach na oficerów, protekcya i przekupstwo, przetrzymywanie wysłużonych żołnierzy pod chorągwiami zbyt długo po terminie ich obowiązkowej służby.

Rząd turecki do stłumienia buntu wziął się po swojemu, aresztując podejrzanych oficerów, ściągając siły, które mu jeszcze wiernemi pozostały do Salonik, uruchomiając bataliony redyfów w Azyi Mniejszej, z których dwa przyszły już do Salonik.

Część tych zarządzeń wraz z nominacyą na miejsce zabitego Szemsi-paszy jego zięcia Ibrahima, udało się w czyn wprowadzić, reszta spełzła na niczem.

O aresztowanych kolegów upomnieli się oficerowie pozostali na wolności i trzeba ich było uwolnić. Jak zaś dalece rząd turecki jest bezradny dowodzi zarządzenie polecające komendantowi trzeciego korpusu, stojącego w Macedonii stłumić jak najrychlej cały ruch, bez uciekania się wszelako do sądów wojennych, gdyż cały ruch ten ma charakter narodowy. Rzecz prosta zarządzenie podobne wywiera demoralizujący wpływ na armię, a uwolnienie aresztowanych oficerów i awansowanie na oficerów pod ich naciskiem wychowańców szkół wojskowych obnaża słabość i niezaradność rządu.

To też bunt szerzy się z żywiołową siłą, obejmując coraz to szersze kręgi. Buntują się już całe garnizony, do których według uporczywych lecz niesprawdzonych jeszcze wieści przyłączyć się miał generał skopijski Agi-pasza wraz z podwładnym mu pułkownikiem i majorem. W Adryanopolu 100 oficerów zajęło zbrojnie urząd telegraficzny i przesłali sułtanowi szereg żądań politycznych.

Generał Robillant, naczelnik międzynarodowej żandarmeryi w Macedonii donosi, że podług wszelkich informacyi ruch młodoturecki ogarnął już cały korpus oficerski w Turcyi i lada chwila oczekiwać należy bardzo doniosłych wypadków, które i tak już groźny stan rzeczy na Bałkanach jeszcze bardziej zaostrzą.

Wiedeńskie „Correspondenz Bureau" dowiaduje się z Konstantynopola, iż wiadomość podana przez „Koelnische Zeitung", jakoby poselstwa angielskie i rosyjskie zaleciły w Peszcie jaknajszybsze stłumienie buntów w Macedonii, jest nieprawdziwą.

Wielu z konsulów nadesłało raporty niepokojące o rozszerzaniu się ruchu młodotureckiego w wilajecie salonickim, gdzie w rękach młodoturków znajdują się już podobno wszystkie gminy i że brakuje tylko przyłączenia do ruchu wilajetów uesküpskiego oraz jenisejskiego, aby rewolucya na dobre wybuchła. Wielka Porta tymczasem rozsyła dyplomatom wiadomości uspakajające.

Ludność machometańska w Macedonii agitacyę młodoturecką przyjmuje sympatycznie. Wodzowie tego ruchu ogłosili siebie członkami wydziału wykonawczego komitetu macedońskiego i przyjęli dewizę „zniszczyć wszystko, co szkodliwe".

Major Nasi-bey znajduje się w granicach wilajetu salonickiego i wraz z wysłanym przeciw niemu batalionem piechoty, który się doń przyłączył oraz zbuntowanymi załogami maszeruje do Reszny.

W Tibwaer 150 żołnierzy piechoty pod wodzą kapitana Mustafy zbuntowało się i również maszerują do Reszny, którą młodoturcy obrali za punkt zborny.

Albańczycy w okręgach Kaczanik, Pricztina i Prizrend wysłali deputacyę do walego Ueskübu z żądaniem niezwłocznego wprowadzenia konstytucyi i wydalenia europejczyków ze służby państwowej.

— Prezydent Falliers w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Pichona wyjechał już na wody północne na pancerniku „Vérité".

Onegdaj pancernik „Vèritè" zawinął do portu w Kopenhadze, gdzie powitali Falliers'a: król wraz z całą rodziną i władze wojskowe. Dziś po śniadaniu na zamku Friederiksborg, Falliers odjedzie do Sztokholmu, gdzie dnia 24 b. m. król Gustaw wyda na jego cześć obiad galowy, a następnego dnia będzie podejmowany przez Fallier'sa w ambasadzie francuskiej; wieczorem zaś pancernik „Vèritè" wraz z towarzyszącą mu eskadrą opuści wody szwedzkie i dnia 27 b. m. zawinie do portu w Rewlu. Tegoż dnia Najjaśniejszy Cesarz przyjmie Falliers'a na jachcie cesarskim „Sztandard", a nazajutrz odwiedzi go na pokładzie pancernika „Vèritè".

Do Francyi prezydent powróci w dniu 2-im sierpnia.

— Prasa francuska żywo zajmuje się podróżą prezydenta, podkreślając przytem pokojowe cele polityki francuskiej.

Zjazd w Rewlu będzie miał niewątpliwie doniosłe znaczenie polityczne, a w każdym wypadku wzmocni znaczenie przymierza franko-rosyjskiego i przyczyni się do szybszego wytworzenia trójprzymierza anglo-franko-rosyjskiego, jeżeli nie zostało jeszcze formalnie zawarte.

Jednocześnie powszechną uwagę świata dyplomatycznego zwracają na siebie zamierzone odwiedziny w Ischlu cesarza Franciszka Józefa przez króla Edwarda VII, z którym następnie następca tronu arcyksiążę Ferdynand d'Este odbędzie szereg konferencyj w Marjenbadzie.

Treść tych konferencyj będzie niesłychanie ciekawą, a ich wynik może nader zasadniczo wpłynąć na stosunek Austro-Węgier do cesarstwa niemieckiego.

Przesadzać jednak wypadków niepodobna.

Bądź co bądź, lato bieżące obfituje w wypadki, których całkowitą doniosłość odsłoni dopiero jesień, skoro zbiorą się na obrady ciała prawodawcze i dyplomaci, używający obecnie letnich wywczasów lub kuracyj, powrócą do swych obowiązków, jeżeli przedtem nie przerwą im spoczynku nieoczekiwane wypadki, których zaczątkiem jest ruch młodo-turecki w Macedonii.

S. J.

Zamknięcie Zjazdu.

Praga, 18 lipca, godzina 3-cia.

Nie przesłałem wam ciekawej deklaracyi Zjazdu telegraficznie jeno dlatego, że Zjazd ten zo-

stał zamknięty o godzinie 3 po południu i depesza najrychlejsza mogłaby dojść około godziny 9 wieczorem, taki nawał depesz był w biurze telegraficznem. Wreszcie w tych rzeczach, jak to już zaznaczyłem na wstępie mojej pierwszej korespondencyi, zupełnie nie chodziło mi o pośpiech. W prasie polskiej wskutek nieżmiernego pospiechu pisano takie rzeczy, że Zjazd uchwalił zamiast wystawy, Zjazd słowian w Moskwie na rok 1911. Tymczasem Zjazd słowian a wystawa są to dwie odrębne sprawy. Kramarz proponował Zjazd na wiosnę przyszłego roku w Petersburgu, termin jednak tego Zjazdu nie został ustalony jedynie dlatego, że odesłano go do specyalnej komisyi. Zjazd słowian przyjęto jednogłośnie, z wyjątkiem dwóch delegatów polskich, pp. Łypacewicza i Kona, przedstawicieli partyi postępowej, którzy zgodzili się na Zjazd w zasadzie, tylko nie mogli uznać terminu za właściwy, a to z powodu przyczyn niezależnych od woli słowian, które mogłyby udaremnić ten Zjazd zupełnie.

Wreszcie p. Konic w dniu zamknięcia Zjazdu mówił dobrze. Podnosił myśl zbratania ludów słowiańskich tak wysoko, iż w przyszłości stać się ono może podwaliną dla zjednoczenia wszech ludów. Wpłynęła na to niezawodnie uchwała partyj socyalistycznych czeskich, które na specyalnym wiecu, ogłoszonym na 8-ą godzinę dnia poprzedniego uznały, że przystępują i akceptuję to zbliżenie się słowian.

Uchwała tego wiecu olbrzymie wywarła na cały Zjazd wrażenie, a przyznać trzeba, że byli na nim różni delegaci Zjazdu i przemawiali w tym duchu.

Niepotrzebnie jednak p. mecenas Konic zajął się zamianą gatunków i podjął myśl przerobienia orłów na szybujących sokołów. Dobrze, że nie posunął swej erudycyi w tym kierunku dalej, gdyż lew czeski łatwo mógł otrzymać sławę zwykłego kundla.

Wróćmy jednak do ostatniego posiedzenia delegatów.

O godzinie 11 zaczęli powoli napływać przedstawiciele różnych narodów słowiańskich do pięknej sali starodawnego ratusza w Pradze. Galerye i miejsca poza krzesłami zajęły przeważnie panie, obok trybuny, przy stołach, zasiedli dziennikarze.

Trzy kwadranse na dwónastą zebranie zagaił p. Kramarz. Już przedtem zaczęły krążyć po sali wieści, że ludy słowiańskie zgodziły się na wielką rzecz, że przygotowały doniosłą chwilę dziejową.

Wkrótce też Michał Wasilewicz Krassowskij począł czytać wolnym głosem następującą deklaracyę:

„Zjazd uznaje żywotność i owocność ogólnego słowiańskiego zbliżenia i uważa za niezbędne do tego koniecznie usunięcie niezgody między słowiańskiemi narodami. Może być ono osiągnięte jedynie przez powszechne uznanie i zastosowanie zasad równouprawnienia swobodnego rozwoju przez każdy naród jego odrębnych narodowych i kulturalnych właściwości.“ (Przesłałem ją już w osobnym liście.)

Zjazd jednogłośnie, wśród burzy oklasków, przyjął tę deklaracyę. Reszta mów była tylko wyjaśnieniem tej uroczystej chwili.

Mimo to, musimy nacisk położyć przynajmniej na niektóre głębsze ustępy mów wybitniejszych delegatów.

Krassowskij mówił: „Byłoby zbyteczne zapewnić was, że wszystko cośmy powiedzieli tutaj, nie jest tylko czczą gromadą słów, ale w s z y s t k o t o n o s i m y g ł ę b o k o w s e r c u.

Pragniemy z całej duszy, aby ci, którzy będą mówili z nami po powrocie do ojczyzny, utrzymując, żeśmy dużo obiecywali, przekonali się, że nie były to tylko czcze słowa, ale i czyny. Przekonani jesteśmy, że na wykonanie tego, cośmy tu nakreślili, nie potrzeba wiele czasu, ale nie wątpimy, że idea ta czy dziś, czy za następnych pokoleń musi wniknąć w serca ludu“.

Oto mniej więcej streszczenie długiej mowy prezesa delegacyi rosyjskiej.

Po nim zajął głos poseł Dmowski:

— W imieniu delegacyi polskiej wyrażam tu wielką radość z tego powodu, że zjazd ten przyszedł do skutku i przyniósł, wbrew przewidywaniu ludzi niechętnych, takie owoce. My polacy pragniemy, aby ta praca przyniosła jaknajlepsze owoce. Na nas tu zwrócono największą uwagę. Cieszymy się, że osiągnęliśmy przyrzeczenie tej zgody i tych swobód, o które każdemu z żyjących narodów tak chodzi. (Huczne oklaski i okrzyki). Szczerze godzimy się na daklaracyę narodu rosyjskiego, gdyż deklaracya ta jest krokiem niepomiernym ku zbliżeniu się z nami. (Huczne oklaski).

Na zjeździe tym nie wypowiadaliśmy nikomu walki. Narody słowiańskie zebrały się jedynie po to, aby obradować o rzeczach, które im się należą.

Naród polski nie pragnie walki, on tylko pragnie zająć w świecie to stanowisko, które mu się słusznie należy. (Brawo). Walka jego nie skierowaną jest przeciwko jakiemukolwiek państwu, ale przeciwko politycznemu systemowi, który hamuje jego rozwój. (Burza oklasków).

W Austryi naród polski zdobył sobie prawa na równi z innemi narodami tego państwa, w Rosyi usiłujemy sobie wywalczyć te same prawa na zasadzie przynależności do tego państwa. (Burzliwe oklaski). Uznając potrzeby państwowe, jesteśmy głęboko przekonani, że Rosya odnowiona na zasadzie praw własnych i przy poszanowaniu praw innych narodów, a zatem i polskiego narodu, stanie się państwem potrzebnem nietylko dla rosyan, nietylko dla polaków, ale i dla całej ludzkości. (Burza oklasków).

Ten system w Austryi stał się głównym powodem znakomitego rozwiązania kwestyi słowiańskiej. (Burze oklasków).

Narody słowiańskie dzielą się na dwie grupy, do jednej należą ludy już zorganizowane, do drugiej te, które potrzebują organizacyi. Zjazd, postanawiając różne kwestye, omawia sprawę Sokoła, szkoły, wolnego narodowego nauczania, banku, prasy i t. p. Aby postęp szedł w tym kierunku wśród słowian, potrzeba, aby ta grupa druga wpierw miała Sokoła, miała szkoły, miała możność zakładania społecznych instytucyj.

Te warunki są konieczne i niezbędne do zjednoczenia wszechsłowian, a gdzie ich niema, aby najrychlej mogły być wprowadzone (Burzliwe oklaski).

Pod tem hasłem się rozchodzimy i pod tem hasłem my, przedstawiciele delegacyi polskiej, będziemy pracowali.

W tym duchu przemawiał delegat Mikołaj Mikołajewicz Lwów i kończył swoją mowę, że nie w ucisku innych narodów, ale w ochronie ich praw widzimy tylko siłę! Nad tem powinien pracować rozum i serce, czego przykład widzimy w dziejach czeskiego narodu. Inne narody słowiańskie powinny zrozumieć, jak trzeba pojmować idee wolności, równości, braterstwa i praw każdego narodu. Uznajmy to, a niedamy nikomu zginąć. (Burzliwe oklaski).

Znakomicie powiedział Bobczew, bułgar, o którym już wam raz napisałem; mowę jego podam w dalszych moich sprawozdaniach, zaznaczę tu, że zdobył on sobie najhuczniejsze oklaski na zjeździe.

W imieniu delegacyi chorwackiej potwierdził deklaracyę rosyjską Babicz-Gjalski, w imieniu słoweńców Gabrszczek. Pięknem, wyodrębniającem się przemówieniem zakończył zjazd dr. Zdziechowski, prof. uniw. jagiellońskiego i prezes klubu słowiańskiego w Krakowie.

Poetyczne było jego przemówienie, zwłaszcza kiedy mówił o znakomitym przewódcy narodowym czeskim, Szafarzyku, o dzielnym organizatorze Palackim, wreszcie o Wielopolskim i jego systemie nauczania w Polsce. Wreszcie przeszedł do Krasińskiego i Mickiewicza, tak wielkiego miłośnika słowiańszczyzny, który przepowiedział, że na czechów spada pojednanie słowian. Dziś słowa te ziszczają się, a dalszym kierownikiem tej idei wszechsłowiańskiej pozostaje Kramarz.

Dzięki jego usiłowaniom dał zjazd tak świet-

Szkic geologiczny gub. Piotrkowskiej.

(Dokończenie.)

Pokłady formacyi kredowej bywają zwykle dzielone na pokłady dolne i wierzchnie. Dolne pokłady składają się z margli i wapieni żółtawych, w których znajduje się obfitość muszli. Jeżeli woda przepłucze te warstwy, to pozostaje na tem miejscu piasek zielonawy. Wierzchnie pokłady kredowe, zwane także opoką, złożone są z margli kredowych szarych i czystej białej kredy, w której znajduje się znaczna ilość krzemieni, lub piaskowców. W pokładach kredowych bogactw mineralnych nie spotykamy, znajdujemy natomiast liczne szczątki ryb, żółwi, jaszczurek, ptaków wodnych, a z pomiędzy roślin niektóre gatunki drzew iglastych. Grunta uprawne, którym za glebę służą pokłady formacyi kredowej, zowią się powszechnie rędzinowatemi, lub rędzinami. Są to grunta żyzne, na których udają się szczególniej kartofle, żyto i owies.

Pokłady tej formacyi szczególniej dolne, występują w wielu miejscowościach powiatów noworadomskiego, piotrkowskiego, łaskiego, łódzkiego i brzezińskiego, nawet spotykamy miejscowości z nazwiskami mającemi brzemienie podobne: Rędziny w powiecie noworadomskim.

Epokę cenozoiczną czyli okres trzeciorzędowy składają formacye: eoceniczna, mioceniczna i pliocenicznа. Pokłady tych formacyj składają się przeważnie z glin, margli i iłów, jako wykopaliny z tej epoki są: węgiel brunatny, lignit, bursztyn i glina garncarska. Tylko pokłady formacyi eocenicznej zawierają wapień piaszczysty, lub krzemionkowy, który ważne ma znaczenie, ponieważ służy do wyrobu kamieni młyńskich.

Pokłady tej epoki występują przeważnie na powierzchnię w powiatach północnych gub. piotrkowskiej.

Tu w różnych miejscowościach spotykamy: to wapienie piaskowe, to podrzędniejsze gatunki kamieni młyńskich, węgiel brunatny, lignit, jak również i mniejsze lub większe kawałki bursztynu znajdywane w różnych miejscowościach, są oznaką tej epoki, gliny zaś wszędzie obfitość wielka, miejscami lepsze jej gatunki służą na wyroby garncarskie, jako to w okolicach Widawy, Szczercowa, Będzina, Radomska, Strykowa, Tomaszowa, Białej i Łodzi (Andrzejów).

Epoka antropozoiczna czyli czwartorzędowa składa się z dwóch peryodów: pierwszy stanowią pokłady, które utworzyły się podczas potopu; pokłady te zwią się diluwialnemi i drugi, który tworzy się z pokładów osadowych od potopu, do czasów obecnych i obecnie tworzących się i zwanych alluwialnemi.

Gdy woda podczas potopu okrywała ziemię, to wiele wzgórz, istniejących wówczas, zostało spłukanych i rozmytych.

Ziemię tę woda osadziła w innych miejscowościach, pokrywszy nią często nawet bardzo grubemi warstwami pokłady innych dawniejszych formacyj, lub obnażywszy je przy spłukaniu wierzchnich pokładów; przy tem woda rozniosła, po zajmowanych przez siebie obszarach, masę ostrych lub obtoczonych głazów, zwanych narzutowymi, albo errotycznemi. Głazy te do dziś są najlepszymi świadkami okresu diluwialnego w gub. piotrkowskiej. Pokłady alluwialne tworzą się od czasu potopu w ten sposób: morza na brzegi swe wyrzucają piasek, ił i t. p. rzeczy, wskutek czego brzeg morza staje się coraz wyższym, a morze ustępuje dalej; podczas wylewów rzek, woda zawsze pozostawia grubsze lub cieńsze pokłady iłu, wskutek czego, z biegiem czasu, błotne doliny niektórych rzek, zostały znacznie osuszone przez podniesienie powierzchni, a zarazem użyźnione mułem stanowią przepyszne łąki. Pokłady epoki czwartorzędowej najwięcej miejsca zajmują w powiecie rawskim, chociaż i w innych powiatach gubernii piotrkowskiej większe lub mniejsze przestrzenie zajmują.

Już to wogóle powiat rawski i cała północna część gubernii piotrkowskiej stanowi okolicę, w której starsze formacye znajdują się głęboko pod warstwą osadów późniejszych, a szczególniej diluwialnych. Dla tego to okolice te cierpią na brak skarbów mineralnych i muszą kontentować się gliną, torfem oraz głazami narzutowymi, złożonymi z granitów, gejsów, kwarców, szpatów i krzemieni. W niektórych jednakże miejscowościach pokłady nowszych formacyj położone są bardzo cienko, lub nawet zmyte, w miejscowościach takich występują na powierzchnię formacye dawniejsze, obfite w mniejszym lub większym stopniu w skarby kopalne.

W ten sposób mamy występujące pokłady wapienia w okolicach Sulejowa i Tomaszowa, a nawet w Kaszewicach (pow. piotrkowski) mamy kopalnię rudy i hutę żelazną, a w Inowłodziu łupek gliniasty, używany nawet do budowy domów.

S. Musiatowicz.

ne rezultaty. Delegacya rosyjska złożyła na cele prac naukowych z dziedziny słowiańskiej 2,000 koron, delegacya zaś polska 1,650 koron. Pożegnał zjazd słowami braterskiemi jego inicyator, I. Kramarz.

G-wont.

Głosy opinii.

Lwowski organ narodowej demokracyi „Słowo polskie" pisze z powodu uchwały zjazdu praskiego z dnia 15 b. m. co następuje:

«Więc mamy pierwszą uchwałę zjazdu praskiego. Jednomyślnie uchwalono słowiańską wystawę w Moskwie w r. 1911. Jeżeli się zważy ponowne powiedzenie d-ra Kramarza przy zagajeniu pierwszego posiedzenia plenarnego, że nie może sobie wyobraziś zjednoczenia Słowiańszczyzny bez załatwienia sporu polsko-rosyjskiego, jeżeli się zważy, że usuwano wszelkie uchwały na dalszy plan, aby dać czas i możnoś porozumień poufnych, to ta jednomyślna uchwała daje dużo do myślenia.

Każe się ona domyślać, że na konferencyach między delegatami polskimi a rosyjskimi do jakichś wyjaśnień przynajmniej przyjść musiało. Krasowskij wcale nie postępowy rosyanin, wyraził radość z tego powodu, że polacy z ochotą stanęli do wspólnej pracy nad zjednoczeniem Słowiańszczyzny, choć warunki, wśród których żyją, nie wszędzie są takie, któreby im pozwoliły na uczestnictwo w tej wielkiej i doniosłej pracy w takim stopniu, jakby to uczynić chcieli i mogli. To położenie polaków każe mu powiedzieć, że wszyscy gorąco pragną, aby te przeszkody, które tamują rozwój polskiego ducha i kultury, jak najprędzej były usunięte.

Zwracam dalej uwagę na to, że i rosyjskiemu luduwi do niedawna stały w dalszym jego rozwoju duchowym te same czynniki na przeszkodzie, Po tem przemówieniu mieli podejść rosyjscy delegaci do polskich i podać im ręce. Ten zewnętrzny objaw świadczyłby właśnie o tem, że poufne narady delegatów doprowadziły do jakichś stycznych myśli i tem więcej należy się tego domyślać, że wiadomo było już, iż polscy delegaci zażądali przed głosowaniem za wystawą pewnych gwarancyi i że skutkiem tsgo głosowanie przesunięto, aby dać możność odbycia jeszcze jednej poufnej konferencyi obu tym delegacyom.

Czeskie dzienniki przyjęły wiadomość o uchwale i o jednomyślności przy jej powzięciu entuzyastycznie. Cieszą się temi objawami dążenia do zgody, uwidoczniającemi się u wszystkich którzy mają jakieś powody do boczenia się na siebie, gdyż to zwiastuje nową wiosnę w życiu Słowiańszczyzny. Cieszą się bardzo tem, że polacy zgodzili się na udział w tej wystawie, bo to jest zakładem możliwości usunięcia największej przeszkody, nie pozwalającej, aby ta wiosna słowiańska mogła się stać latem i przynieść owoce. Rozumiemy tę uciechę zupełnie, a nawet podzielamy ją, bo usiłowania czeskie odnoszą pierwszy realny skutek."

*

„Nowa Reforma" tak pisze:

«W tej chwili trudno wyrobić sobie jasno określony sąd o wynikach zjazdu, rozbitych na tyle spraw i kwestyi, że zreasumowanie ich i zestawienie wymaga nietylko znajomości tych momentów, które były przedmiotem sprawozdań dziennikarskich, lecz, co ważniejsza, poznania motywów, pokrytych w tej chwili poufałością obrad. To tylko jest rzeczą pewną, że pomimo wszelkich usiłowań pominięcia sporu polsko-rosyjskiego, zaciężył on niby chmura, gromy kryjąca, nad zjazdem i groził każdej chwili katastrofą. W miarę jak posuwały się naprzód obrady, musiano przyjść do przekonania, że spór polsko-rosyjski nie da się zupełnie usunąć z porządku dziennego i że musi się znaleźć formułę jeżeli nie załatwienia tej piekącej sprawy, to przynajmniej jej postawienia. Wszyscy musieli wreszcie zrozumieć, że conajmniej byłoby banalnym frazesem mówić o jakiejś solidarności słowiańskiego świata, gdy jeden z najkulturalniejszych jego odłamów stoi we wrogiej postawie wobec najsilniejszego przedstawiciela tego świata...

Afekty chwili nie rozwiążą oczywiście sprawy tak skomplikowanej, jak spór polsko-rosyjski,—ale też nie mogą uchodzić za jej utrudnienie, a raczej ułatwić powinny wdrożenie jej na porządek dzienny. Jeżeli tedy nie przeceniamy dzisiaj wyników zjazdu, to błędem byłoby, naszem zdaniem, gdyby ich niedoceniano. W historyi nie można przewidzieć wypadków. Na wszelki sposób to, co ze strony polskiej tutaj zrobiono, nie może nas na żadne narazić szkody narodowe, a powinno, wedle wszelkich kombinacyi, wyjść na naszą korzyść. Obecność polskich delegatów na tym zjeździe okazuje się rzeczą dobrą. Nieobecnymi będąc, nie mielibyśmy słuszności.

Zjazd praski pozostanie wielką dywersyą, jaką świat słowiański zamanifestował wobec naporu niemieckiego. Jeżeliby tedy nic innego, to ta okoliczność musiała być decydującą dla naszego w nim udziału».

*

Większość prasy liberalnej rosyjskiej przypisuje zjazdowi praskiemu przedewszystkiem znaczenie momentu psychicznego. W tym duchu przemawia „Riecz" w artykule wstępnym, poświęconym ogólnej ocenie zjazdu:

„Nie należymy do tych, którzy z góry chcą widzieć w zjeździe farsę; przeciwnie, przypuszczamy, że uroczyste mowy mają swoje następstwa psychologiczne. Dość jest wysłuchać oświadczeń na zjeździe takich delegatów rosyjskich, jak p. M. Krassowskyj albo hr. Bobrinskyj, aby wyciągnąć wniosek, że dla nich podróż do Pragi nie może minąć bez śladu."

Z tego też powodu „Riecz" „nie zaprzecza, aby zjazd nie mógł mieć następstw politycznych". Te jednak następstwa pragnie widzieć przedewszystkiem w uregulowaniu wewnętrznych sporów i nieporozumień.

W podobnym duchu przemawia też korespodent „Rieczy", p. G. Piszę on pomiędzy innemi:

„Jeżeli skutkiem pracy zjazdu będzie tylko świadomość i wpływ psychiczny w tym kierunku, że nasza tradycyjna polityka w stosunku do polaków nie wiąże się z polityką wielkiego narodu słowiańskiego, to i to będzie wielką zasługą zjazdu, zarówno wobec Polski, jak wobec Rosyi."

Duże znaczenie moralne przepisuje zjazdowi także korespodent „Russk. słowa" podkreślając to, że ubiegłe dni praskie nie mogą pozostać bez wpływu. Nie podobna jednak przemilczeć, że moment psychologiczny największe ma powodzenie w tych odłamach społeczeństwa rosyjskiego, gdzie już i dawniej utorowane były dla niego drogi. Daleko trudniej pokrywa on trudności w innym stosunku. Oto np. próbka „nastroju" ze Swieta:

Przy „starym panslawizmie" p. Dmowski mówi świadomą nieprawdę. „Stary panslawizm" nigdy nie dążył do zniszczenia odrębnego bytu polskiego, głosi tylko pierwszeństwo narodowości rosyjsskiej, która stanowi o jedności państwa.

„Sądzimy, że i „nowy" panslawizm nie zrzeknie się tego mininalnego żądania, i jeżeli pp. Dmowscy mają zamiar z ruchu nowo-słowiańskiego otworzyć coś w rodzaju programu kadeckiego w sprawin polskiej, to można zawczasu powiedzieć, że im się to nie uda."

Tu działa niepodzielnie moment bezwładności i starej tradycyi.

Pamiątki polskie w Moskwie.

Wydana przez polaków zamieszkałych w Moskwie «Jednodniówka», przypomniała ogółowi naszemu szereg pamiątek, ukrytych po muzeach moskiewskich. Jakkolwiek spis ten zawiera tylko najciekawsze i najcelniejsze przedmioty i trzeba wierzyć autorom na słowo, że wybrali istotnie rzeczy najbardziej godne uwagi, jednak spis ten zasługuje niewątpliwie na uwagę naszej szerszej publiczności.

A więc przedewszystkiem znajdujemy zabytki, przechowywane w «sali koronnej» zbrojowni w Kremlu. Są to:

Korona, berło, jabłko i miecz, zrobione w Warszawie w r. 1826 na obrzęd pogrzebowy po śmierci Aleksandra I, dalej królewska korona polska z obrzędu pogrzebowego Stanisława Augusta z r. 1798, dwa trony polskie Aleksandra I i Mikołaja I z zamku królewskiego w Warszawie; na tylnej purpurowej ścianie pierwszego tronu gęsto wyszyte orły polskie, na drugim tronie herby państwa, a po bokach tarcze z białemi orłami i literą M., a wreszcie mundury polskie Aleksandra I-go i ubiór polski, noszony przez Piotra Wielkiego (w witrynach, gdeie znajdują się ubiory cesarskie).

W tej samej zbrojowni, tylko w «sali trofealnej», znajdują się sztandary i chorągwie polskie, a mianowicie:

Cztery sztandary wojska polskiego z czasów Stanisława Augusta, zrobione z błękitnej materyi; po jednej stronie znak Orła i Pogoni, po drugiej inicyały Stanisława Augusta.

Trzy chorągwie legionów polskich armii francuskiej.

Trzydzieści jeden chorągwi wojsk polskich z r. 1814.

40 sztandarów, darowanych wojsku polskiemu przez cesarza Aleksandra I i Mikołaja I i wywiezionych z Warszawy po upadku powstania 1831 r.

Pod temi sztandarami znajduje się skrzynka z oryginałem karty konstytucyjnej Królestwa Polskiego z r. 1815.

Z innych pamiątkowych przedmiotów, znajdujących się w Zbrojowni w Kremlu, wymienia «Jednodniówka»:

W «sali srebrnej»: Naczynia drogocenne, czary, puhary i t. p., przysyłane carom moskiewskim przez królów polskich: Władysława IV, Jana Kazimierza, Michała Korybuta i Jana Sobieskiego (z XIII w.).

W sali «Broni»: Vurcza, szable polskie z w. XVII. Buława hetmana Rzewuskiego i miecz polski z r. 1764.

W sali «Zbroi»: Zbroja niemieckiego rycerza na jeźdzca i konia, ofiarowana carowi Fiodorowi Iwanowiczowi przez Stefana Batorego. Hełm rycerski, podarowany temuż carowi przez Zygmunta III.

W sali «Portretowej»: Portrety królów i znakomitych mężów polskich. Pierwsze ośm portretów malował Bacciarelli (ur. 1731 † 1818). Portrety te zostały zabrane z Zamku królewskiego w Warszawie w r. 1832.

Portrety królów polskich, zabrane z Towarzystwa Przyjaciół nauk w Warszawie w roku 1734; oprawione po 6 w jednej ramie. Drzewo genealogiczne Piastów, doprowadzone do roku 1721. „Jadwiga i Jagiełło'j — rzeźba w marmurze, roboty Sosnowskiego, przywieziona z Wilna w r. 1864. Bronzowe popiersia znakomitych mężów polskich: Jana Zamoyskiego, Stefana Czarnieckiego, Pawła Sapiechy i t. d. Srebrna płaskorzeźba na pamiątkę zwycięstwa polaków nad kozakami pod Beresteczkiem w r. 1651 przedstawia dziękczynne nabożeństwo króla Jana Kazimierza przed obrazem Matki Boskiej Chełmskiej, roboty gdańskiej.

Na schodach Zbrojowni: Trzy sztandary z Zamku królewskiego w Warszawie.

W sieni Zbrojowni na ścianie: Zbroja polska.

Na placu senackim w Kremlu znajduje się siedem armat polskich, między innemi z herbami Potockich i Sapiehów.

W Muzeum Rumiancowskim znajdują się następujące pamiątki polskie:

Część fryzu kamiennego z napisem: „naydawnieyszej części Zamku Krakowskiego;" Tablica marmurowa z wizerunkiem Stefana Czarnieckiego; Medalion marmurowy z popiersiem królowej Maryi Kazimiery, żony Jana Sobieskiego; Popiersia wielkich mężów polskich, wielkości naturalnej; Ofiarowanie Pana Jezusa, robota polska z w. XVI; Medalion miedziany z wizerunkiem króla polskiegoAugusta II; Szable, klingi, halabardy, młotki do rozbijania zbroi z XVII i XVIII wieku. Pod nr. 1736 znajduje się klinga szabli Tadeusza Kościuszki z symbolicznemi wizerunkami i napisami; Kubki, szklanki i kielichy szklane, kryształowe z herbami Polski, Radziwiłłów, Sapiehów i t. d.; Czaprak turecki, przypisywany Janowi Sobieskiemu, kobierce, firanka z łóżka króla Władysława IV; Chorągwie polsko-litewskie: miasta Wilna, województwa Trockiego, Radziwiłłów; Ułamki kafli i tablice z wizerunkami królów polskich i herbami; Nagrobki kamienne, między innemi tablice z grobu Jana Tarnowskiego, sekretarza królów polskich, Zygmunta Augusta, Henryka i Stefana Batorego; Blachy metalowe z herbami polskiemi, tablice z nagrobków Stanisława Żółkiewskiego, hr. Tyzenhauza i innych; Biurko Stanisława Augusta; kufer Piotra Skargi; Portrety królów i znakomitych mężów

polskich; Rzeźba portretowa, wizerunki znakomitych nężów; Maska pośmiertna księcia Józefa Poniatowskiego; Znaczek od ładownicy Tadeusza Kościuszki, z wizerunkiem jego i napisem, bronzowy, pozłacany; Kawałek kołczugi i 3 blaszki z pancerza hetmana Żółkiewskiego; Broszka patryotyczna z czasów powstania 1863 roku; Pierścień stalowy, oznaka należenia do organizacyi narodowej 1861 r.; Krzyżyk stalowy na pamiątkę pięciu poległych w r. 1861; Obraz Matki Boskiej na płótnie. Obrazki takie były zaszywane w czamary powstańców z r. 1863; Luneta przypisywana Tad. Kościuszce.

BUDŻET PAŃSTWOWY.

(Komunikat ministeryum skarbu)

Petersburg, 21 lipca. (P.) Ministeryum skarbu ogłasza co następuje:

W dniu otwarcia trzeciego powołania instytucyi prawodawczych d. 14 listopada 1907 r. minister skarbu wniósł do Rady państwa i Dumy państwowej projekt budżetu państwowego dochodów i wydatków na r. 1908, w którym dochody zwyczajne były obliczane w sumie 23,188,870,000 rub. i nadzwyczajne w ilości 7 milionów, razem zaś 23,258,870,000 rb: (? prz. Red.); wydatki zwyczajne 2,327,550,160 rb. i nadzwyczajne 197,965,697 rb., razem 2,515,515,866 rub.

Niedobór dochodów nad wydatkami zamierzono pokryć drogą operacyi kredytowej w sumie 189,629,866 rub.

Po rozważeniu tego projektu przez instytucye prawodawcze: Radę i Dumę państwową poczyniono rozmaite zmiany, przyczem dochody zwyczajne obliczono przez Dumę więcej o 68,058,498 rub. Ostatecznie wysokość dochodów przyjętą i przez Radę państwa określono na 2,386,945,498 rub.

Największemu zwiększeniu uległa pozycya wpływów z eksploatacyi kolei o 19,250,000 rub., na zasadzie przedstawionych przez ministeryum komunikacyi danych o oczekiwanym wpływie z eksploatacyi i o powiększeniu ruchu na skarbowej sieci kolejowej, jako też z powodu zwiększenia dochodu z podwyższenia stawek taryfowych.

Następnie ponieważ projekt budżetowy układany był przez ministeryum skarbu w październiku 1907 r., gdy posiadano dane o wpływach w 1907 r. tylko z pierwszych 8 miesięcy, Duma państwowa zań obliczała dochody w maju i czerwcu r. b., gdy miano już dane za cały 1907 r. i część bieżącego, skutkiem tego Duma państwowa zwiększyła obliczenia dochodów za 1908 rok w sposób następujący:

Dochodów celnych o 11,000,000 rub., podatku przemysłowego państwowego o 8,481,200 rb., dochodu z monopolu wódczanego o 6,000,000 rb., opłat stemplowych, sądowych, kancelaryjnych i z zapisu dokumentów o 2,750,962, dochodu tytuniowego o 2,436,000 rb., dochodu z zakładów przemysłowych skarbowych, zakładów technicznych i składów o 1,977,350 rub., opłat stemplowych od nieruchomości zmieniających właściciela o rub. 1,925,000, wpływów ze zwrotu pożyczek i nowych wydatków o 1,356,702 rb., dochodu leśnego o rb. 1,017,300. Przeciwnie zaś dochody z telografu i telefonów zmniejszone zostały o 2,641,000 rub. Wliczono do budżetu subsydyum od Finlandyi na potrzeby wojskowe za lata 1906 i 1907 w sumie 7,500,000 rub., którego terminu wpływu przy układaniu budżetu nie można było napewno ustalić.

Wreszcie o wyliczeniu niektórych innych dochodów poczyniono z różnych powodów mniej ważne poprawki, powiększające sumę ich budżetową wogóle o rb. 5,004,984. Fundusze nadzwyczajne, które powiększyły sumę budżetową ich, wogóle powiększone zostały o rb. 5,981,200, a w tej liczbie o rb. 3,481,200 powiększono oczekiwany wpływ ze zwrotu pożyczek, wydanych na powiększenie ogólnego kapitału żywnościowego, preliminowanego pierwotnie według projektu ministra skarbu na 5,000,000 rb. oraz włączono do budżetu rb. 2,500,000, przypadające od Wielkiego Księstwa Finlandzkiego jako pokrycie części wydatków, poniesionych na odnogę kolejową, łączącą tory Cesarstwa z kolejami finlandzkiemi. Przez te poprawki suma funduszów nadzwyczajnych powiększyła się do rb. 12,981,200.

W wydatkach zwykłych instytucye prawodawcze poczyniły zmiany następujące: W kosztorysach ministeryum komunikacyi zmniejszono kredyty operacyjne na nowe roboty, naprawę dróg wodnych, szos i dróg gruntowych wogóle o 849,865 rb., na eksploatacyę kolei skarbowych o 5,638,855 rb., ulepszenie i wzmocnienie zdolności przewozowej tych kolei o 6,493,730 rb. oraz zmniejszono niektóre inne pozycye wogóle o 52,900 rb., a razem o 13,235,350 rb.

Asygnowane na pokrycie nadetatowych wydatków z lat poprzednich eksploatacyi kolei skarbowych 20,000,000 rb. wydzielono z kosztorysu zarządu kolei skarbowych, wliczono w końcu budżetu jako fundusz oddzielny od kredytów na potrzeby r. b. 1908. Wreszcie kredyt na budowę nowego taboru z przynależytościami powiększono o 1,600,000 rb. i doprowadzono z 45,000,000 rb. do 46,600,000 rb., z których 3,575,000 rb. wyznaczono na zakup parowozów osobowych, wagonów towarowych, a 10,850,000 rb. wyznaczono specyalnie na budowę wagonów, przysposobionych do potrzeb przesiedleńców i przewozu wojska.

W kosztorysach ministeryum skarbu z kredytu dopłaty na subwencye i inne wpłaty towarzystwom kolejowym przeniesiono do działu wydatków nadzwyczajnych rb. 1,077,900, a zupełnie wykreślono z budżetu rb. 2,200,000. Kredyty operacyjne monopolu wódczanego z jednej strony podwyższono o rb. 1,771,000 odpowiednio do powiększenia o 8 milionów preliminarzowego wyliczenia dochodów z tego źródła; z drugej zaś strony zmniejszono o rb. 1,118,000 (na zakup naczyń rb. 500,000, wydawanie zapomóg rb. 341,000 i utrzymanie urządzeń do wyrobu i sprzedaży spirytusu i okowity rb. 277,000). W pozostałych zaś kredytach tego zarządu poczyniono zmiany, redukujące preliminarz tego zarządu wogóle o rb. 300,700, oprócz kredytu na zwrot ziemstwom niedoborów z opłat ziemskich, liczących się z nadziałowych gruntów włościańskich, który podwyższono o rb. 4,051,000.

(Dok. nast.).

Ustawa o wywłaszczeniu w praktyce.

Losy ustawy o wywłaszczeniu są dowodem, że daleko łatwiej przeprowadzić w zgromadzeniu prawodawczem prawo wyjątkowe, niż je zastosować w praktyce.

Od uchwalenia ustawy o wywłaszczeniu ziemi polskiej w W. Ks. Poznańskiem i Prusach Zachodnich upłynęło już kilka miesięcy, a rząd pruski nie zdecydował się jeszcze, w jaki sposób ma być wykonywana nowa ustawa wyjątkowa, ani też, pomimo kilkakrotnych zapowiedzi, nie zdołał przeprowadzić reorganizacyi komisyi kolonizacyjnej.

Doświadczenia, poczynione dotychczas ze wszystkiemi środkami antypolskiemi, nie są zachęcające. Nawet stronnicy rządu pruskiego przyznają już bez ogródek, że środki, stosowane dotychczas, zawiodły zupełnie albo częściowo, doprowadzając raczej do wzmocnienia polaków, aniżeli do ich osłabienia. Zdają też sobie sprawę z tego, że mylne zastosowanie takiego radykalnego a obosiecznego środka, jakim jest wywłaszczenie i spowodowane błędami nowe niepowodzenie, mogłoby wywołać reakcyę w dość szerokich kołach ludności niemieckiej, zniechęcić ją zupełnie do akcyi, którą rząd uważa już nietylko za najważniejsze zadanie w polityce wewnętrznej, ale także za ważny czynnik w swojej polityce zagranicznej.

Z drugiej strony usiłowania, aby wprowadzić politykę antypolską na nowe tory, na których może udałoby się uniknąć błędów dotychczasowych i cel pożądany, chociażby częściowo osiągnąć, spotykają się ze stanowczym oporem tych kół, które uważały ją przedewszystkiem za środek zapewnienia sobie korzyści materyalnych. W polityce tej odgrywało dotychczas rolę najważniejszą i największe pochłaniało sumy „systematyczne popieranie niemczyzny". A popieranie to odbywało się w praktyce przez udzielanie sutych zapomóg kupcom, przemysłowcom i rzemieślnikom niemieckim, którzy skarżyli się na „bojkot polski" i przyrzekali uprawiać czynnie politykę antypolską, i przez nabywanie ziemi po ogromnych cenach z rąk niemieckich właścicieli ziemskich, grożących sprzedaniem swoich posiadłości nabywcom polskim. Polityka taka była bardzo kosztowna, a dla niemczyzny stanowczo szkodliwa. Zapewniała korzyści osobom pojedyńczym, ale naogół szerzyła demoralizacyę, tworzyła armię darmozjadów i drugą, daleko liczniejszą, armię ludzi, marzących o łatwem wzbogaceniu się przy pomocy skarbu, a zaniedbujących się w rzetelnej pracy zarobkowej.

Jeżeli polacy, pomimo ogromnego nacisku policyjnego i bojkotu ekonomicznego, poczynili wielkie postępy i stanęli silnie na własnych nogach, to nie tylko dlatego, że lud polski wobec utrudnionych warunków bytu zabrał się energicznie do pracy z wielką przedsiębiorczością i starannością, lecz i dlatego, że skutkiem demoralizacyi społeczeństwa niemieckiego znacznie osłabło współzawodnictwo niemieckie.

Rząd pruski poczyna bodaj zdawać sobie sprawę z tych objawów niepożądanych i pragnie ich nadal unikać, przedewszystkiem zaś w stosunkach agrarnych. Zamierza zwrócić się wprost przeciw społeczeństwu polskiemu—przez wywłaszczanie go z ziemi, a ziemian niemieckich, którzy wyzyskiwali komisyę kolonizacyjną, pozostawić własnemu losowi.

Lecz właśnie ten zamiar wywołał wielkie rozgoryczenie w tych kołach hakatystycznych, dla których polityka antypolska była pożądaną sposobnością do łatwego dorobienia się i wytworzył rządowi silną opozycyę właśnie wśród jego najgorliwszych dotychczasowych stronników na „kresach wschodnich".

Te dwie przyczyny złożyły się na to, że uchwalone już od kilku miesięcy prawo o wywłaszczeniu pozostało dotychczas na papierze i prawdopodobnie jeszcze przez czas dłuższy nie doczeka się zastosowania praktycznego. Można też ufać, że gdy przeminie najgorszy czas oczekiwania i ustawa o wywłaszczeniu zacznie obowiązywać w praktyce, nie sprawi już ona zbyt silnego wrażenia w społeczeństwie i nie zakłóci spokoju i równowagi. Nie wywoła też przesilenia ekonomicznego, którego się powszechnie obawiano — i pozostanie jednym więcej środkiem antypolskim w szeregu tylu innych, które społeczeństwo polskie odparło zwycięzko.

Niemcy w Ciechocinku.

Naczelnik pow. nieszawskiego i komisarz pograniczny, Agafonow, nadesłał do redakcyi gazety „Nowoje Wremia" następujące wyjaśnienie:

„Szanowny Panie Redaktorze! Z powodu zamieszczonego w № 11586 z d. 28 czerwca r. b., pańskiego szanownego pisma artykułu p. t. „Niemcy i Słowianie", proszę umieścić poniższe wyjaśnienie dla jednego z przytoczonych w artykule epizodów.

W charakterze naczelnika pogranicznego pow. nieszawskiego, w gub. warszawskiej, w którego granicach znajduje się osada Ciechocinek, uważam za niezbędne wyjaśnić, że w lecie 1907 r. w pogranicznem mieście niemieckiem — Toruniu odbył się zjazd «Kriegerverein'ów» Prus Wschodnich.

Na kilka miesięcy przed zjazdem, miejscowe władze pograniczne i urzędowi przedstawiciele zjazdu — generał von Spitz i major von Simons — podjęli w drodze urzędowej starania o to, ażeby członkom zjazdu pozwolono skorzystać ze sposobności i zwiedzić sąsiedni Ciechocinek po ukończeniu obrad w Toruniu.

Rząd rosyjski zgodził się na to, i dopiero po otrzymaniu pozwolenia około 300 członków «Kriegerverein'u» przybyło w sierpniu do Ciechocinka. Odwiedziny te miały zupełnie prywatny charakter wycieczki zbiorowej turystów, której celem było obejrzenie parku miejscowego, kursalu, kąpieli i t. d. — również z wiadomością i za pozwoleniem komitetu, zarządzającego zakładami wodoleczniczemi w Ciechocinku.

Po zwiedzeniu tych zakładów w hotelu miejscowym odbył się wspólny obiad, na który byłem zaproszony w charakterze przedstawiciela administracyi i gościa honorowego. Pierwszy toast, wzniesiony przez prezesa zjazdu, generała jazdy von Spitza, był następujący: „Znalazłszy się w granicach Państwa Rosyjskiego, my, starzy żołnierze, przypominamy odwieczną wspólną «Waffenbruderschaft» armii rosyjskiej i, ceniąc wysoce przyjacielskie stosunki, oraz węzły pokrewieństwa obu domów Cesarskich, wznosimy pierwszy puhar za zdrowie i pomyślność Władcy tego kraju i Monarszego Wodza jego sławnej armii. Niech żyje Najjaśniejszy Pan Mikołaj II!"

Toast ten został przyjęty jednodusznym o-

krzykiem «hura», przyczem wszyscy obecni, powstawszy z miejsc, odśpiewali rosyjski hymn narodowy. W odpowiedzi na to niezwłocznie podziękowałem obecnym i wezwałem ich do wzniesienia kielichów na cześć monarchy Państwa Niemieckiego i wodza armii niemieckiej, cesarza Wilhelma II.

Według przyjętego zwyczaju, toast ten powitano chóralnem odśpiewaniem niemieckiego hymnu narodowego «Heil dir im Siegeskranz».

Więcej nie było ani żadnych toastów, ani mów i uczestnicy obiadu wkrótce odjechali do Torunia pociągiem specyalnym".

Echa procesu Eulenburga.

—o—

O odroczeniu procesu Eulenburga wypowiedział Harden swe zapatrywanie korespondentowi berlińskiemu „Matin'a".

Oczekiwał on takiego obrotu rzeczy i dawno już przepowiedział, że oskarżony będzie starał się uchylić przed przesłuchami, jeśli nie pójdą po jego myśli. Wprawdzie Eulenburg jest rzeczywiście chory, ale umiał wykorzystać tę okoliczność tak, że posłużyła mu za środek obrony. Na pytanie czy Eulenburg nie zasługuje na litość, Harden odparł wymijająco, że lituje się nad każdym oskarżonym, ale poczytuje za sztuczkę komedjancką jeśli kto w toku walki łzy roni nad zranionym przeciwnikiem i wygłasza żałobne mowy. Nadto oświadczył, że radca dworu Kistler dwukrotnie usiłował skłonić Ernsta do krzywoprzysięstwa. W lutym 1908 r. oddał Ernstowi własnoręczny list Eulenburga, który po przeczytaniu znowu odebrał i odesłał. Niemniej świadek Brand musiałby poczynić w przesłuchaniach sensacyjne zeznania, wyjaśniające związek istniejący między, procesem kanclerza przeciwko Brandowi a procesem Eulenburga. (Brand jest redaktorem pisma broniącego i uzasadniającego homoseksualizm). Wreszcie korespondent „Matin'a" zagadnął Hardena, czy nie żałuje, iż wszczął kampanię, która wydobyła na światło dzienne tyle brudów. „Nie!— odparł Harden—było to potrzebnem. Największy Niemiec naszych czasów, Bismarck, uważał taką robotę za pożyteczną a tego, co on sobie życzył dla dobra narodu i dynastyi nie zakrzyczą obelżywe głosy obrońców ojczyzny z profesyi. Nie ja, pisarz bez wpływów, lecz nieubłagany rozwój rzeczy pomściły Bismarcka.

Niemniej z prokuratorem dr. Isenbiel'em mówił korespondent „Matin'a". Isenbiel oświadczył, że pierwotnie nie miał powodu kwestyonować przysięgi złożonej przez Eulenburga, lecz obecnie poczytuje go winnym przestępstw przeciwko moralności i za krzywoprzysięzcę. Obowiązek jego tem trudniejszy do spełnienia, bo trzeba walczyć przeciwko litości sędziów przysięgłych. Książę korzysta z tej okoliczności a mianowicie jego obrońcy.

Zagadnięty co sądzi o zeznaniach świadków Ernsta, Riedla, Isenbiel odparł, że twierdzenia podejrzanego Riedla nie byłyby mu wystarczyły, lecz nie podobna wątpić ani na chwilę w słowa Ernsta nacechowane zupełną szczerością.

Eulenburg jest chory—zaznaczył Isenbiel—ale mam przekonanie, że przyjdzie do siebie. Wtedy podejmę sprawę na nowo. Co się tyczy ewentualnej kary—to rzecz nie łatwa do wyjaśnienia: albo książę popełnił krzywoprzysięstwo świadomie, albo nieświadomie. W pierwszym wypadku czekałyby go przymusowe roboty czyli dom karny, w drugim więzienie. W tej chwili stawiłbym wniosek o skazanie księcia na dom karny...

W Paryżu sprawa Eulenburga budzi tak wielkie zajęcie, jak w Berlinie. O przebiegu rozpraw sądowych i przewidywanej karze panują jaknajsprzeczniejsze pojęcia. Wiele osób przypuszcza, że książę będzie skazanym na 6 miesięcy więzienia, a czas, który przebył w więzieniu, albo raczej szpitalu, będzie wliczony. W tym razie skazany dostałby się zaraz na wolność. Nie jest też rzeczą wykluczoną, że książę będzie uwolnionym. Przeważna część opinii publicznej w Niemczech przemawiałaby za zupełnem umorzeniem sprawy.

Po czterodniowej przerwie w rozprawach tego rodzaju jest według prawa konieczną nowa procedura. Inni sędziowie przysięgli będą figurować w drugim procesie.

Tymczasem bohater tej brudnej sprawy kilkakrotnie zemdlał skutkiem osłabienia i wyczerpania. Wzbrania się przyjmować pokarmu, lecz lekarze nie sądzą, aby zagrażało mu natychmiastowe niebezpieczeństwo.

Balony ze sterem.

Koła wojskowe państw europejskich śledzą z ogromną ciekawością rozwój żeglarstwa powietrznego, które może odegrać olbrzymią rolę w wojnie przyszłości. Charakterystyczny jest ten fakt, że wszystkie usiłowania wynalazców dążą do tego, żeby zbudować balon, nadający się przedewszystkiem do celów wojennych i wartość wszystkich wynalazków osądza się tylko z tego punktu widzenia.

Z państw europejskich pierwsza Francya zbudowała jako tako udoskonalony i do pewnego stopnia przydatny do użytku wojskowego balon ze sterem „La République". Proby z odpowiedniemi wynalazkami w Anglii i Niemczech nie dawały dotychczas zadawalających rezultatów. Dopiero najnowszy balon, zbudowany w Niemczech przez hrabiego Zeppelina, narobił dużo wrzawy i zaniepokoił bardzo sfery wojskowe we Francyi i Anglii.

Próby, odbyte z balonem Zeppelina, wykazały, że jest on o wiele doskonalszy i lepiej przystosowany do celów wojskowych, niż francuska „La République": Chociaż telegramy doniosły, że ostatnia próba balonu, która miała wykazać wszystkie jego zalety, nie udała się, niemieckie ministeryum wojny nie traci nadziei, że w wynalazku Zeppelina pozyska środek o wielkiej doniosłości, gdyż próba nie udała się, nie dzięki jakiejś wadzie w konstrukcyi, lecz dzięki zwykłemu wypadkowi: Podczas wyprowadzania balonu z szopy, jedna z lin, przytrzymujących balon, zerwała się i statek, uderzywszy o belkowanie, złamał jedną ze śrub, kierujących ruchem statku.

Nie od rzeczy będzie przytoczyć kilka szczegółów, dotyczących rywalizujących się z sobą statków: balonu „La République" i balonu N. IV hr. Zeppelina.

Charakterystyczną różnicę tych statków stanowią rozmiary i materyał, z którego jest zbudowany sam aerostat, to jest zbiornik gazu. W balonie „La République" opona zbiornika gazowego jest zbudowana, jak w dawnych balonach, z materyi giętkiej. W balonie Zeppelina ze stałej metalowej, przez co balon posiada zawsze jednakową formę i objętość. Nieodzownym warunkiem równowagi balonu jest utrzymanie przez cały czas podróży bez zmian formy i objętości zbiornika gazowego. Ponieważ balon o miękiej oponie, z powodu rozszerzania lub kurczenia się gazu w różnych temperaturach warstw powietrza i pod wpływem różnego ciśnienia atmosferycznego na różnych wysokościach, zmienia swą objętość, a nawet i formę, przez co traci równowagę, w balonach francuskich zastosowano wynalazek Meusniera jeszcze w roku 1794, który zapobiega temu brakowi. Wynalazek polega na tem, że wewnątrz balonu umieszcza się drugi mniejszy zbiornik, (zajmujący $^1/_6$ objętości zbiornika gazu) napełniony zwykłym powietrzem i skomunikowany za pomocą gumowej rurki z pompą umieszczoną w łodzi. Otóż w razie zmniejszenia tej objętości gazu, wpompowuje się do tego balonika powietrze, przez co utrzymuje się objętość i formę głównego balonu bez zmiany; w przeciwnym razie wypuszcza się powietrze.

Hr. Zeppelin przez zbudowanie balonu o poszewce metalowej z aluminium, która nie ulega kurczeniu się, usunął potrzebę balonika z powietrzem.

Siła podnośna balonów francuskiego i niemieckiego jest bardzo nierówna. „La Répubique" może unieść po za własnym ciężarem 1,200 kilogramów. W taki sposób, jeżeli balon zabierze zasób benzyny, wystarczający na 10-godzinną podróż, i 4 osoby, to zostanie jeszcze około 400 kilo zapasu na żywność lub materyały wojenne. Balon Zeppelina, dzięki swym rozmiarom o wiele większym, podnosi 12 do 14 osób i ma jeszcze około 2,000 kilo zapasu na bagaż wojenny.

Balon francuski posiada motor benzynowy o sile 70-ciu koni, może szybować z szybkością 50-ciu kilometrów na godzinę w spokojnem powietrzu. Balon niemiecki ma dwa motory o sile 85 koni każdy i posiada szybkości do 60 kilometrów.

Napad na pocztę.

Pisma podają następujące szczegóły o napadzie na pocztę:

W sobotę dnia 18-go b. m. wyjechała, jak zwykle, o godzinie 4-ej po południu z Turka poczta, wioząca przesyłki pocztowe do Kalisza. Poczta składała się z furgonu, na ktorym jechali: pocztarek, konduktor Karasiński i 2 żołnierzy eskorty i bryczki pocztowej, na której jechało 4 żołnierzy.

Za Malanowem, gdy poczta zbliżała się do niewielkiej osady Orla Góra, położonej 15 wiorst od Cekowa, nagle z lasku przy szosie wypadło 10 młodzieńców, ubranych, jak opowiadają świadkowie, dostatnio, w kurtki, długie buty i czarne kapelusze filcowe. Za chwilę rozległ się huk wybuchu bomby i bezpośrednio za nim wystrzały z karabinów i mauzerów.

Skutki wybuchu bomby, rzuconej pod bryczkę, na której jechali żołnierze — były straszne. Pocztyliona Chmielowskiego rozerwało na kawałki, jeden żołnierz został zabity na miejscu, 2 zaś rannych, z których 1 bardzo ciężko; czwarty żołnierz, ostrzeliwając się, zdążył ukryć się w zbożu, skąd następnie pobiegł do Turka, aby zawiadomić władze o napadzie.

Równocześnie z rzuceniem bomby pod bryczkę z żołnierzami wyskoczył z lasu drugi oddział, złożony z 10 ludzi, z których jeden rzucił bombę pod wóz pocztowy, bomba ta jednakże nie eksplodowała, jak również trzecia, rzucona przez trzeci oddział, który następnie, strzelając, ścigał lasem furgon pocztowy, jednakże na skutak strzałów żołnierzów i konduktora, zaprzestał pościgu.

Furgon pocztowy dowieziono szczęśliwie do Cekowa, zkąd rano o godzinie 6-ej przybył do Kalisza. Furgonem tym wieziono 44,075 rb.

Przekonawszy się, iż napad chybił, bandyci udali się w stronę Sieradza, idąc na razie całą kupą, następnie rozproszyli się i wkrótce znikli w lasach okolicznych.

Z Cekowa naczelnik filii pocztowej wysłał natychmiast sztafetę do Kalisza, z Turka, zaś po otrzymaniu wiadomości, wyjechały na miejsce władze miejscowe i zabrały rannych żołnierzy do szpitala, z których jeden zaraz po przywiezieniu zmarł.

Po otrzymaniu wiadomości w Kaliszu, p. o. gubernatora wydał rozporządzenie, aby z okolic Kalisza, gdzie kwaterowało wojsko, wyruszyły na poszukiwanie bandytów cztery szwadrony huzarów, z Konina zaś pięć oddziałów dragonów.

Równocześnie na miejsce wypadku udały się władze sądowe i żandarmeryi. W rowie około miejsca wybuchu znaleziono mapę z wyrysowanemi traktami pocztowemi gub. kaliskiej i z oznaczeniem czasu przejazdu poczt, kuferek, w którym znajdowały się wiktuały zakupione w Łodzi, ładunek dynamitowy, kapelusz słomiany, gazetę itd. Na szosie uzbierano kilkadziesiąt gilz od ładunków mauzerowskich.

W niedzielę odbył się w Turku pogrzeb pocztyliona Chmielowskiego, który pozostawił po sobie wdowę i pięcioro małych dzieci.

— Śledztwo wykryło, iż sprawcy zamachu po napadzie przechodzili przez osadę jednego z kolonistów, który zwoził zboże, i zażądali od niego, aby ich podwiózł dalej. Gdy ten im odmówił, rzucili pod jego stodołę jakiś przedmiot kulisty, który kolonista odniósł strażnikom do Cekowa. Przedmiot ten okazał się bombą, taką samą, jakie rzucono pod pocztę.

W niedzielę zrana w Malanowie aresztowano 2 ludzi, podejrzanych o współudział w napadzie. Oprócz tego w całej gubernii aresztowano kilkunastu ludzi podejrzanych, którzy nie umieli się wylegitymować.

— Ponieważ władze śledcze otrzymały wskazówki, że sprawcy napadu pochodzą z Łodzi, do której musieliby powracać przez pow. łęczycki i łódzki, p. o. gubernatora kaliskiego prosił telegraficznie władze tych powiatów, aby zarządziły energiczne poszukiwania.

„Kuryer Warszawski" dowiaduje się ze źródła wiarogodnego, że komisya, która opracowała projekt samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem, ma być ponownie zwołana dla opracowania nowego projektu. Projekt ten jeszcze w jesieni ma być wzięty pod obrady w Dumie państwowej.

Pisma petersburskie powtarzają za gazetą „Wieczer" wiadomość, że wobec coraz groźniejszego charakteru wewnętrznych wypadków w Turcyi, rosyjska eskadra Czarnomorska, która niedawno odwiedziła porty tureckie, przygotowuje się do ponownego udania się tamże.

Prezes Rady ministrów Stołypin rozesłał do wszystkich ministrów i głównozarządzających okólnik, w którym poleca on jaknajspieszniej rozważyć wszystkie żądania, wyrażone przez Dumę i Radę państwa w toku obrad budżetowych, z nadmienieniem, które z tych życzeń mogą być spełnione.

Plotki.

(?) Dorożkarze i furmani łódzcy za doskonałe bruki, szczególnie drewniane, które wytrzymują najsilniejszy napór wody podczas deszczu i po deszczu, chcą ogłosić konkurs na medal dla inżynieryi miejskiej, która, zbadawszy wszelkie bruki zagraniczne, uznała, iż bruki drewniane na ulicy Piotrkowskiej będą najtrwalsze i wytrzymają wilgoć, chroniącą ich od puchliny i spływania.

(?) Złośliwi twierdzą, że tak handlowy organ, jak „Nowa Gazeta" nie umie rozróżnić Europy od Ameryki, a o monetach ma słabe pojęcie. W № 331-ym, strona czwarta, czytamy:

Wydawcy amerykańscy ofiarowali za książkę 12 000 funtów szterlingów, co wynosi na pieniądze europejskie 300,000 franków.

(?) Nieprawdą jest, że polacy bojkotują «bady niemieckie». Najlepszym dowodem, że ultranarodowy „Głos Warszawski" podaje ogłoszenia „o internacyonalnych (*sic.* — Przyp. Red.) kąpielach morskich w Sopotach".

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Bolesława. Jutro Zelisława.

KRONIKA.

(y) **Przewóz towarów.** W przeciągu czasu od 14 czerwca do 14 lipca r. b. na kolejach okręgu warszawskiego naładowano towarów 86,547 wag. (średnio dziennie 2,885 wag.), w tem 29,656 wag. węgli (średnio dziennie 988 wag.).

Przyjęto od kolei okręgów sąsiednich i zagranicznych 48,753 wag. (średnio dziennie 463 wag.). Wysłano do Austryi 3,911 wag. (średnio dziennie 130 wag.). Nadto naładowano na kolejach podjazdowych 8 282 wag. (średnio dziennie 276 wag.). Zaległości nie było; pozostałość towarów naładowanych, tworząca się wskutek późnego dowozu na stacyę, stanowiła średnio dziennie 57 wag.

(y) **Żydowskie Tow. pożyczkowo-oszczędnościowe.** Instytucya «Ica» (Tow. kolonizacyjne żyd.), rozporządzająca milionami po baronie Hirszu, zaczęła w ostatnich czasach wspierać w Królestwie Polskiem oraz na Litwie i Rusi, żydowskie Towarzystwa oszczędnościowo-pożyczkowe, udzielając im przeciętnie kredytu od 2,000 do 5,000 rb. Niektóre jednak otrzymują po dziesięć do dwudziestu tysięcy rubli, a kasa warszawska dla żydów dostała nawet 40,000 rb. W ten sposób, jak donoszą pisma żydowskie, «Ica» rozdała już kilka milionów rubli.

(h) **Poświęcenie chorągwi.** Dziś rano w kościele św. Krzyża ks. Malatycki poświęcił chorągiew cechu majstrów fryzyerskich.

(z) **Ładne kamienice.** Kto chce być ciekawym, o ile już się nie przekonał o dobrodziejstwach naszych kamieniczników, niech obejrzy, dajmy na to, dom przy ulicy Składowej № 25, mieszkania bez okien, stale zalewane wodą, piwnice, suteryny, no i podwórze. Dla bezpieczeństwa byłoby pożądanem, aby przed oględzinami wezwać Pogotowie ratunkowe.

(h) **Z fabryk.** W fabryce zegarów L. Chmielewskiego (ul. Jakóba № 3) wywieszono ogłoszenie, że po upływie 14 dni płaca zarobkowa będzie zmniejszoną o 10%, dzień zaś roboczy będzie trwał 10 godzin.

(h) **Deszcze,** jakie spadły i padają, wyrządzają nieobliczone straty rolnikom, wskutek tego, że na pokosach leży bardzo dużo żyta,

(f) **Zepsucie bruków.** Z powodu deszczów, na wielu ulicach, a szczególnie Piotrkowskiej, pomiędzy ulicami Krótką a cegielnianą, bruki drewniane zostały tak uszkodzone, że musiano ruch ruch kołowy wstrzymać;

(p) **Epidemiczne wypadki przy studniach.** Na ulicy Andrzeja № 32, Antoni Gerord, syn robotnika, lat 7, przez zbytnie przybliżenie się do koła rozpędowego przy studni, uderzony tymże kołem—odniósł ranę głowy. Na ulicy Brzezińskiej № 4, Pojlach Frenkel, syn kupca, lat 5, w trybach maszyny do pompowania wody—odniósł zmiażdżenie dwóch palcy u prawej ręki. Obydwom rany opatrzył lekarz Pogotowia.

(x) **Sprostowanie.** W numerze 151 naszego pisma w sprawozdaniu o zebraniach zaszła pomyłka zecérska; w miejsce czeladników malarskich, złożono czeladników młynarskich.

(p) **Ogólnemu osłabieniu** w ciągu dnia ubiegłego uległy trzy osoby, dwie kobiety i mężczyzna, ostatniego odwieziono do szpitala Aleksandra.

(p) **Wypadek na kolei.** Na stacyi Karolew kolei łódzkiej przy wynoszeniu drzewa, belka spadła na furmana, Izaaka Borencweiga, lat 30. Doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

(p) **Otrucie.** Wczoraj w godzinach poobiednich w bramie domu na Nowym Rynku pod nr. 11 Walerya Klucznik, prostytutka, lat 22, napiła się karbolu. Przyczyną tego kroku było podobno aresztowanie jej kochanka. Po udzieleniu doraźnej pomocy na miejscu wypadku przez lekarza Pogotowia, w ciężkim stanie odwieziona została do szpitala św. Aleksandra.

(p) **Postrzał.** Na ul. Benedykta nr. 57, w oficynie zajmowanej na mieszkanie przez funkcyonaryuszów policyi, wczoraj około godziny 6 przed wieczorem Paweł Leszczuk, stójkowy, lat 26, czyszcząc mauzer, spowodował wystrzał, raniąc się boleśnie w lewą nogę około kolana. Po opatrunku, dokonanym przez lekarza Pogotowia na miejscu wypadku, odwieziony został na kuracyę do szpitala Czerwonego Krzyża.

(h) **Przejechania.** Dziś na ulicy Aleksandrowskiej nr. 3 została przejechaną wozem Chaja Albrecht, której doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia, pozostawiając ją na miejscu.

(p) Wczoraj wieczorem około godz. 10 na ul. Średniej nr. 10 Matys Lederman, tkacz, lat 42, przejechany został dorożką, odniósł poranienie nog.

(p) **Bójki.** Na Zielonym Rynku Mosiek Krasnopolski, syn przekupki, lat 14, w kłótni uderzony przez innego przekupnia żelaznym łokciem, odniósł zranienie głowy. — Na ul. Benedykta nr. 42 Icek Berger, lat 13, roznosiciel gazet, w bójce z innym chłopakiem uderzony kamieniem, został zraniony w głowę.

(p) **Nieporozumienie małżeńskie.** Dziś o g. 7 rano na ul. Aleksandrowskiej nr. 50 żona stróża, Michalina Nepomocka, lat 45, uciekając przed mężem, który chciał ją bić, przewróciła się na kant chodnika i zraniła głowę. Ranę opatrzył lekarz Pogotowia.

(p) **Od konia.** Dziś, o godz. 6 i pół rano, przy zbiegu ulic Juliusza i Głównej Natalia Lerke, żona tkacza, lat 22, została kopnięta przez konia i odniosła głęboką ranę czoła. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył.

*

(h) **Ze Zgierza.** Dziś w Zgierzu odbywa się jarmark, na który dostarczono znaczną ilość koni, bydła i trzody chlewnej. Zrana ruch jarmarczny był duży, później jednak osłabł, albowiem deszcz ulewny znaczną część jarmarkowiczów rozpędził Z powodu jarmarku w Zgierzu tramwaje kursują w podwójnej ilości.

TELEGRAMY.

—?—

Petersburg, 21 lipca. (P.) Najwyżej zatwierdzono 92 prawa, uchwalone przez Radę państwa i Dumę.

Petersburg, 21 lipca. (P.) Najwyżej rozkazano generał-gubernatorowi finlandzkiemu, generałowi kawaleryi Bekmanowi, aby w dniu 1 sierpnia otworzył w Imieniu Jego Cesarskiej Mości nowozwołany sejm Wielkiego Księstwa Finlandzkiego.

Petersburg, 21 lipca. (P.) Podana wczoraj na podstawie doniesienia berlińskiej Agencyi Wolfa, wiadomość o śmierci admirała Rożdiestwienskiego w Naucheimie, nie potwierdza się.

Kutais, 21 lipca. (P.) Nocy ubiegłej z więzienia tutejszego przez podkop zbiegło 20 aresztantów. 16 z nich zatrzymano.

Kopenhaga, 21 lipca. (P.) Na galowym obiedzie na cześć prezydenta Falliéres'a w Amelienborgu, król wygłosił mowę, w której powiedział, iż jest przekonany, że okazane prezydentowi serdeczne przyjęcie będzie dowodem uczuć przyjaźni i sympatyi, które król i jego naród żywią i żywili w ciągu wieków dla narodu francuskiego. W końcu król pił za pomyślność Francyi i rządu francuskiego, którego przedstawicielem jest prezydent Falliéres.

Prezydent dziękował za przyjęci i wyraził gorące życzenie, aby wiekowe węzły, łączące szczęśliwie obydwa kraje, umacniały się stale, a potem wzniósł toast za zdrowie króla, któlowej i rodziny królewskiej oraz za wielkość i szczęście Danii.

Londyn, 21 lipca. (P.) Izba lordów większością 123 głosów przeciwko 16 przyjęła w drugim czytaniu projekt prawa o obronie państwowej. Podczas dyskusyi niektórzy mówcy byli zdania, że asygnowanie może szkodzić sprawie obrony państwa.

Belgrad, 21 lipca. (P.) Król podpisał dekret w sprawie utworzenia gabinetu przez Welimirowicza.

Berlin, 21 lipca. (P.) Do „Frankf.-Zeitung" donoszą z Salonik, że Chilmi-pasza otrzymał od Niazi-beja telegraficznie prośbę o pośrednictwo u sułtana w sprawie zaprowadzenia konstytucyi. Niazi-bej donosi, że udaje się obecnie do Epiru, aby tam przygotować ludność do rewolucyi.

Konstantynopol, 21 lipca. (P.) Znowu zdarzyło się kilka wypadków terorystycznych w Salonikach. Raniony został podpułkownik Nizam-Sarasse, a zabito podpułkownika kawaleryi, Dibre i Mutasserifa.

Konstantynopol, 21 lipca. (P.) Deputacya oficerów w Monastyrze doręczyła konsulom memoryał, wyrażający prośbę do mocarstw europejskich o interwencyę na rzecz postulatów młodotureckich. Ludność krajową, emisaryusze ruchu młodotureckiego zdołali też pozyskać całkowicie dla swych idei.

DZIENNE.

Londyn, 22 lipca (P). Telegrafują z Tabryzu: Przeciwnicy szacha w dniu 20 b. m. odnieśli powodzenie przechodzące wszelkie granice. Widocznie depesza szacha o amnestyi w odpowiedzi na depeszę konsula rosyjskiego była sfałszowaną. Przynajmniej za taką uważają ją przeciwnicy szacha. Satar-chan wezwał dzielnicę muchtachidów do złożenia broni i dał jeszcze czas do namysłu do godz. 2-ej w południe. Wierny danemu słowu zaatakował ich nie o godzinie 2-ej, lecz o 3-ej. Satar-chan atakował od frontu, Begir-chan z boku.

Satarchan miał 2 działa polowe; stronnicy szacha jedno. Walka była niezwykle zacięta. W ciągu godziny przeciwnicy szacha zajęli przedmieście Dawani, gdzie była główna kwatera musztechidów; zajęli stacyę telefoniczną i zaczęli się przebijać przez ciasne uliczki. O godz. 6 po poł. $^{2}/_{4}$ dzielnicy było w ich rękach, Trzyma się jeszcze jedynie Karawan-Seraj. Przeciwnicy szacha stracili 15 ludzi, straty jego zwolenników są o wiele znaczniejsze.

Dnia 21 b. m. stan rzeczy uległ zmianie. Uwiadomiony o przebiegu walki Rachim-chan późno w nocy przyprowadził swoich ludzi, aby dać pomoc zwolennikom szacha. Oddział Satarchana opuścił zajęte pozycye.

Musztechidzi, jak teraz wiadomo, opuścili miasto. Linie telegraficzne europejskie, idące na zachód, wszystkie są przecięte.

Turkiestan, 22 lipca (P). Hr. Pahlen, senator, przybył tu z komisyą senatorską na rewizyę.

Giełda petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoju")

z dnia 22 lipca.

Renta państwowa	77,87½
5% Prem. I-ej emisyi	—.—
„ II „	—.—
„ szlachecka	222.

Pasta „CAMELIA"

Dr. DUVAL, PARIS

USUWA **Piegi, Pryszcze, Wągry, Opaleniznę.**

Składy: Warszawa: L. Spiess i Syn i H. Welt.
Łódź: L. Spiess i Syn i A. Lipiński.
Żądać wszędzie. 764—r17

Z powodu kończącego się sezonu wszystkie artykuły z sezonu letniego zostają sprzedawane po cenach znacznie zniżonych.

Józef Herzenberg

teraz PIOTRKOWSKA № 11 dom Scheiblera.

1262 3

Zatwierdzone przez Ministeryum Skarbu

Kursy buchalteryjne J. MANTINBANDA w Łodzi

DZIELNA 22

Rozpoczął się zapis na następne półrocze.

Kancelarya otwarta do **12-go sierpnia** r. b.: we **wtorki, środy i czwartki** od godz. **7 i pół do 9-ej** wieczorem, zaś od dnia 18 sierpnia do 1-go września r. b. codziennie.

Oprócz przedmiotów, programem kursów objętych, wykłada się język „ESPERANTO" poważnie traktowany, na który zapisać się mogą także osoby dorosłe. 1219—d—9

ZARZĄD

Koła pracowników drogi żel. Fabryczno-Łódzkiej

zawiadamia, że dnia 26 lipca r. b., o godz. 3-ej po południu, w lokalu Koła (Nawrot 38) odbędzie się półroczne

Ogólne Zebranie.

Porządek dzienny:

1) Otwarcie zebrania;
2) Wybór przewodniczącego;
3) Sprawozdanie Komisyi Rewizyjnej;
4) Wybór prezesa i skarbnika;
5) Wybór członków Zarządu na miejsce ustępujących;
6) Wybór Komisyi Rewizyjnej;
7) Wnioski Zarządu i członków Stowarzyszenia.

W razie przybycia niedostatecznej ilości członków, następne bez względu na ilość takowych, odbędzie się się w dniu 9 sierpnia roku bież. 1354

MARTYN GAGANASZWILI Łódź,

vis-a-vis TEATRU SELLINA. — **KONSTANTYNOWSKA 13** 40·52·18

Skład Win **Koniaków** i różnych słodkich **Likierów zagranicznych.** Russkie wina od **35 kop.** do **2 rb.** za butelkę №№: 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, a także i **zagraniczne** WINA po różnych cenach. **KAWIOR** astrachański otrzymujemy dwa razy tygodniowo świeży.

Skład WIN i KONIAKÓW **M. Gaganaszwili.**

Droga Żelazna Warszawsko-Wiedeńska

zawiadamia, iż poczynając od 27 Października (9 listopada) b. r: na mocy art. 40 i 90 Ustawy Ogólnej dr. rosyjskich, dokonane będą sprzedaże z licytacji tych towarów i bagaży, które przybyły do dnia 18/31 Maja r. b. i przez odbiorców nie zostały zabrane. Sprzedane będą również: bagaż ręczny oraz przedmioty zagubione przez pasażerów.

Wykazy tych towarów, bagaży i przedmiotów ogłoszone będą w №№ 55, 56 i 57 „Warszawskich Gubernjalnych Wiedomostiej", a nadto wykazy wywieszone zostaną na wszystkich stacyach wysłania i przybycia. 1361—3—1

Dr. LEON SZAYEROWICZ

powrócił.

ROZWADOWSKA 4.

Choroby kobiece, akuszerya i choroby dzieci.

Przyjmuje od g. 9 — 11 rano i od 5 — 7 po poł. 1353·26·2

Dr. Henryk GOLDBERG

CHIRURG powrócił.

mieszka obecnie **Krótka № 5.**

Przyjmuje od 2—4 p. p. 1346r

Dr. Henryk Trenkner

choroby dzieci

mieszka obecnie PIOTRKOWSKA 145, telef. 41.

Przyjmuje od 8—9 r., 5—7 po pol., w dni świąt. do 9½ rano. 1345-4-2

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne

Andrzeja 13.

Przyjmuje i od 4—8 wieczorem. W niedziele i święta od g 10—1 po poł. 507—d

---

Lekarz szpitala Anny-Maryi dla dzieci

Dr. Wacław Jasiński

mieszka obecn. **Widzewska 145 I p**

Choroby dzieci.

Przyjmuje do 10-ej rano i od 5 — 6 po poł. 1334 6·3

Dr. ROTWAND 1328

choroby dzieci

przeprowadził się na ul. NAWROT 1a

Przyjmuje do 9½ r. i od 4—6 pp.

Dr. Edward Mittelstaedt

mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA № 67

przyj. od 8—9½ r. i od 5—6½ pp

Choroby wewnętrzne i nerwowe.

1429—r

Dr. Kazimierz Jokiel

mieszka obecnie **Karola № 3.**

CHOR. WEWNĘTRZNE I DZIECĘCE

przyjmuje od 5—7 po poł., w niedziele i święta od 9—11 rano.

1291—8—4

Dr. Jelnicki

ul. Andrzeja 7.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Od 8—10 r., 5—8 po poł., w niedziele i święta 9—12 r. 1463r

Dr. I. Silberstrom

ul. BENEDYKTA 7 (róg Promenady).

Choroby weneryczne i moczopłciowe, skóry i włosów. **Radykalne usuwanie zbytecznych włosów z twarzy.**

Przyjmuje od 8—11 i pół rano i od 4—8 wiecz., panie od 4—5. 124

Dr. Bronisł. Neufeldówna

Chor. kobiece i akuszerya

przyjmuje rano od g. 9—10, po poł. od 4—6. 844r

Krótka 5, 1-e piętro.

Dr. med. Z. GOLC

Choroby skórne i weneryczne

Godz. przyjęć: dla panów od 8½ do 12 i od 5—7 po poł., dla pań od 4—5 po poł. 1217-10-0

PIOTRKOWSKA Nr. **86** m. 6.

Dr. Helman

wyjechał,

powróci **15 sierpnia.** 1248—4—2

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.

Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w., panie od 5—6 po poł., w niedziele od 9—1 rano i od 3—6 po poł. 1420—r—

Ul. Południowa № 2.

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych.

Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w., dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746-r

---

Osiedliłem się w tutejszem mieście jako specyalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuję codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-ej do 1-ej rano i od 4 do 6-ej po południu.

Dr. B. Rejt,

ul. ŚREDNIA № 5. 149r113

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne

Nawrot 2.

Przyjmuje od 8—10½ i od 6—8 po poł., panie od 5—6. W niedziele i święta od 8—1 r. 637r

---

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4.

Przyjmuje od 8—2 r. i od 6—9 wiecz., panie od 5—6. 1816

Dnia 19 b. m. na zabawie Stow. Majstrów Fabr. w lasku W go Szajblera znaleziono złoty **pierścionek** z kamieniami i takowy jest do odebrania przez prawego właściciela w lokalu Stow., Nowy Rynek nr. 6 w czwartki od 8-ej wiecz. i niedziele do 12 w poł. 1357—3—1

Pomocnik buchaltera poszukiwany do biura fabrycznego. Wymagana znajomość podwójnej buchalteryi, ładny charakter pisma, trochę niemieckiego i praktyczna znajomość czynności biurowych. Oferty sub „K 29" do „Rozwoju". 1360—3—1

Wałach

kasztan 7-io letni, wzrostu 2 ar. i 2 wer., do powozu lub rolwagi, do sprzedania. Wiadomość ul. Węglowa № 3 u p. Bersona. 1355—3-1

Poszukiwany wspólnik kupiec, z kapitałem, do prowadzenia handlowej części przy wyrobie artykułów codziennej potrzeby. Znajomość fachu zapewniona. Oferty dla „K. J." proszę składać w Administracyi „Rozwoju". 1358—3—1

DROBNE OGŁOSZENIA.

A!A! Kantor „Pomoc", Przejazd № 14, poleca wielki wybór służby i oficyalistów. 2840—6.—6

Aparat fotograf, nowy z przyborami 13×18 bardzo tanio sprzedam. Piotrkowska № 83, „Bristol" 3090—3—3

Domek drewniany bez placu do sprzedania. Wiadomość Piotrkowska 155 m. 1 3089—3—3

Dla inteligentnych kobiet pokoje do odnajęcia oraz stancya dla panienek. Andrzeja 11—14. 3113-1

Filii piekarskiej poszukuje wdowa. Może złożyć kaucyę. Łaskawe oferty pod „Filia" w adm. „Rozwoju". 3105—3—2

Fisharmonia cztero-głosowa, do sprzedania zupełnie nowa, może być do kościoła. Cena przystępna. Złota 12 m. 1. 3086·5·3

Magle 2 do sprzedania. Piotrkowska nr. 116. 3108·3·2

Mam do sprzedania kilka mało używanych kostyumów. Nawrot 64/66. W. Lewandowski. 3122—3-1

Potrzebni zdolni stolarze. Pańska 31, m. 15. M. N. 3111-2-1

Potrzebny wspólnik do robienia zdjęć kinematograficznych. — Wiadomość w teatrze Eldorado, Mikołajewska 42 u Lewandowskiego. 3112—3—1

Potrzebny chłopiec uczciwych rodziców, umiejący dobrze czytać i pisać po polsku. Oferty pod „Chłopiec" w adm. „Rozwoju". 3110—3—2

Potrzebna zaraz panna do cukierni Z. Konrada. Nowy Rynek nr. 4. 3103—3—2

Poszukuję szycia w domach prywatnych. Ulica Promenada 27, stróż wskaże. 3098—2·2

Poszukuję się lektorki, znającej język polski i niemiecki. Bliższa wiadomość: Piotrkowska. 84 I p. m. 4, od 5½—6½ po południu. 3087—3—3

Potrzebni terminatorzy do blacharza. Ulica Milsza nr. 33. 3082·3·3

Robię suknie i okrycia damskie; wykończenie staranne. Ceny możliwie niskie. Składowa 21 m. 10. 3115—1

Sklep dystrybucyjno-kolonialny z powodu choroby do sprzedania. Wiadomość: Główna nr. 56, I. Wiktorowski. 3116—3—1

Skradziono kartę od paszportu na imię Elizy Marty Baurl, wydaną z fabryki Hiszberg i Wilczyński. 3120—3—1

Student udziela lekcyi w zakresie szkoły średniej, specyalność matematyka (włączając elementy wyższej.) Mikołajewska nr. 67 m. 8 od 5—6. 3062—6.—3

Zaginęła karta od paszportu na imię Heleny Zybert, wydana z fabryki Grohmana. 2930—3—1

Zaginął paszport na imię Romana Winogrońskiego, wydany z gminy Biała, pow. Radzyński, gub. siedlecka. 3114—3—1

Zaginęła karta od paszportu na imię Antoniny Wrzesińskiej, wydana z fabryki Poznańskiego. 3119—1

Zaginęła karta od paszportu na imię Franciszka Szalera, wydana z fab. Alarta. 3121—1

Zaginął weksel na samę 50 rb. wystawiony przez Antoniego Rupniewskiego, na zlecenie Otylji Skurka: płatny na żądanie. 3118—3—1

Zaraz pokój umeblowany z utrzymaniem do wynajęcia. Widzewska 86, 2. 3041—4—4

Zaginął paszport na imię Władysława Pytlewskiego, wydany gminy Gospodarz. 3075—3—6

Zaginął paszport na imię Edwarda Pawińskiego, wydany z gminy Kucki, gub. radomskiej. 3079—3·3

Zaginęła karta pobytu na imię Ludwika Węgrowskiego, gminy Błaszki, gub. kaliskiej, wydana przez rewirowego w Widzewie. 3106—3—2

Z powodu wyjazdu do sprzedania fortepian niedrogo. Oferty pod lit. K. K. w Administracyi „Rozwoju". 3092—3·2

Zaginęła karta od paszportu na imię Michała Zielińskiego, wydany z cegielni Majznera w Starem Rokiciu. 3109—3—2

Zaginęła karta od paszportu na imię Augusta Rela, wydana z fabryki Barcińskiego. 3083·3·3

Zaginął kwit od paszportu na imię Weroniki Kaszyńskiej, wydany z fabryki Jakóba Ossalinga. 3080-3·3

Zaginął kwit od paszportu na imię Franciszka Jaroszewskiego, wydany z fabryki Juliusza Fijała. 3081—3—3

Zaginęła karta od paszportu na imię Antoniny Trzuba, wydana z fab. Heinzla i Kunitzera w Widzewie. 3078—3—3

1 pokój frontowy z oddzielnem wejściem bez mebli dla pojedyńczej osoby do wynajęcia. Orla № 16 m. 10 3100-3-2

Zarząd drogi żel. Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi towarowej Łódź-Fabryczna zalegają niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w miesiącu maju 1908 roku za frachtami: Borowicze Mik. 60973 towar wełniany, Sz. Braun dla E. Z. Łozińskiego; Petersburg tow. Mik. 2024 papier do pisania, B-cia Warguniny; Orzeł I tow. MKurs. 51603 galanterya, E. S. Srabow; Sierpuchow MKurs. 29542 i 29541 resztki bawełnianej tkaniny, W. I. Małachowcewa; Sierpuchow MKurs. 29530 i 29531 tkanina bawełn., W. I. Małachowcewa; Zasienhof R. O. 96762 tkanina bawełniana, T-wo Zasienhofskiej bawełn. przędz. manuf.; Janow L. R. 5853 towar wełniany, Glis; Szawle L. R. 60498 chustki wełniane, A. Szłanoberski; Libawa tow. L. R. 49626 korki, L. Rostowski i S-ka; Moskwa m. Półn. 40296 towar sukienny, F. Grotow dla G. L. Tagelicht i Dobranicki; Moskwa m. Półn. 40492 wyroby rękodzielnicze, A. Szyk; Moskwa MKaz. 382426 towar sukienny, P. B. Szeftel; Zarajsk MKaz. 7439 przędza bawełniana, Anonimowe T-wo w Ziurychu dla Ros. bawełn. przemysłu; Białystok Półn. Z. 171902 wyroby tabaczne, I. Janowski; Białystok Półn. Z. 171444 tkanina wełniana, Z. Bubryn; Białystok Półn. Z. 171510 tkanina wełniana, J. Litwin; Białystok Półn. Z. 171777 karmelki, Kantor przewoz. M. Swirskiego; Białystok Półn. Z. 170962 towar wełniany, Eksp. tow. dla J. Reźnika; Petersburg tow. Półn. Z. 364519 rzeczy domowe, T-wo Akc. «Farina»; Petersburg tow. Półn. Z. 363621 konserwy, Akc. Two Gergard i Gej dla 37 piechot. Jekater. pułku; Petersburg tow. Półn. Z. 362368 towar wełniany, G. S. Ponizowski; Dźwinsk tow. Półn. Z. 95982 sukno, Hercyg i Syn; Dźwinsk tow. Półn. Z. 95659 wyroby rękodzielnicze, E. H. Ichnow; Grodno Półn. Z. 54627 towar korzenny, M. M. Solin; Grodno Półn. Z. 54961 wyroby rękodzielnicze, Szuw; Wilno tow. Półn. Z. 427284 papier pakowy, Fabr. papieru Wolfa, Szwarca i in.; Ryga tow. R. O. 147751 towar wełniany, K. Slede; Ryga tow. R. O. 147749 korki, A. Krygsman; Witebsk R. O. 71027 towar wełniany, Sz. N. Szejnfinkel; Witebsk R. O. 70931 towar wełniany, T-wo B-ci A. i I. Kagan; Witebsk R. O. 61454 towar wełniany, Sz. N. Szejnfinkel; Witebsk R. O. 70929 tkanina wełniana, I Ginsburg; Kurbatowo M. K. W. 4668 chustki wełniane, Petin; Konotop M. K. W. 51755 obcinki bawełniane, Bychowski; Brjańsk M. K. W. 12780 towar wełniany, Daszyczew dla S. S. Pniowera; Brjańsk M. K. W. 13169 towar wełniany, Daszyczew dla D. Kona; Moskwa tow. MBrz. 18165 resztki przędzy bawełn., A. Bałaszew; Mińsk MBrz. 1288 wyroby rękodzielnicze, Rywkin; Mińsk MBrz. 812 wyroby rękodzielnicze, H. L. Perelman; Pernow pod. linia 38339 korki, B-cia Auster; Kowno Półn. Z. 132111 żelazka surowe i zamki żelazne, Kow. Akc. T-wo Zakł. metal. dawn. B-ci Schmidt; Bieżeck M. W. R. 47420 towar wełniany, Nacz. st. dla Berlina; Podbierezje M. W. R. 7715 towar wełniany, S. Abubakirew dla E. Z. Łozińskiego; Kijów m. P. Z. Oddział Podolski 26163 sukno, Dom Handl. Sukc. M. G. Magazanik; Kijów m. P. Z. 29148 i 29149 mąka z kości, S. N. Makomaski; Kijów I tow. P. Z. 249555, 248936 i 248108 towar wełniany, Kijowski mag. zaległ. tow. dla B. Wolmana; Odessa tow. P. Z. 312311 wata wełniana, Landesman; Niemirów pod. linia 11008 wyroby rękodzielnicze, N. Bernsztein; Żytomierz pod. linia 28508 sztyfty drewniane szewckie, R. K. Tajber; Bendery II P. Z. 9065 wyroby rękodzielnicze, B. Perner; Mohilów P. Z. 27060 świece stearynowe, D. Kincel; Pieczanowka P. Z. 11008 naczynia porcelanowe, J. Szpitalny; Jelisawetgrad P. Z. 32799 wyroby rękodzielnicze, D. Josiewicz; Jelisawetgrad P. Z. 32885 wyroby rękodzielnicze, Hofman i Hutranicki; Jelisawetgrad P. Z. 32387 pończochy wełniane, Cybulewski i Dawidowski; Biała Cerkiew P. Z. 39827 wyroby rękodzielnicze, Brubinsztein; Włocławek W. 35245 pokost, T-wo «Nobiles»; Grodzisk W. 23999 papier krzemien., Jan Haeberle; Pruszków W. 17946 farba, D. Nowar; Będzin W. 29230 rzeczy domowe, Kuczyński; Będzin W. 29115 mydło zwyczajne, Dzinbas i Finkielsztein; Będzin W. 29178 makaron, F. Zelinger; Żyrardów W. 53369 wyroby lniane, Hielle i Dittrich; Częstochowa W. 143402 farba wapienna, A. Wolberg; Gorzkowice W. 11880 meble gięte, „Wojciechów"; Gorzkowice W. 11888 meble, Birman; Warszawa W. 217929 wyroby rękodzielnicze, G. J. Szeftel; Warszawa W. 217908 towar wełniany, M. Rowek; Warszawa W. 217743 wyroby tytuniowe, P. Kołodziejski i S-ka; Warszawa W. 216732 meble, Jarosz; Warszawa W. 217698 wyroby rękodzielnicze, Zajdengard; Warszawa W. 216565 wyroby żelazne, Zilber i Flaum; Warszawa W. 216531 drut żelazny, Perec; Warszawa W. 216318 towar kolonialny, Rajski; Warszawa W. 217298 wyroby bawełniane, A. Orzech; Warszawa W. 218027 towar skórzany, Rozenberg i Krusze; Warszawa W. 216014 gilzy do papierosów, T. Kubatowicz; Warszawa W. posp. 60857 książki drukowane, J. Herman; Warszawa W. posp. 60884 aparaty, M. Zbijewski; Warszawa W. posp. 61207 książki naukowe, Lewin i Epsztein; Wilno Półn. Z. 87094 wyroby rękodzielnicze, Bawer; Augsburg bayer StB 2/728 przędza bawełniana, Zwirnerei & Nähfadenfabrik dla M. Białystockiego; Augsburg bayer StB 3/733 nici bawełniane do szycia, Zwirnerei & Nähfadenfabrik dla G. Bliem; Brześć Centr. Nadw. 53359 gilzy do papierosów, Fabryka gilz Dzikowieckiego; Otwock Nadwiśl. 787 ekstrakt sosnowy, Kowalski; Warszawa m. Nadwiślańska 264241 żelazne zamki, Bracia Lubert; Warszawa m. Nadw. 264232 wyżymaczki i żelazka surowcowe, Baumwol; Warszawa m. Nadw. 261074 pudełka kartonowe, Grundkind; Warszawa m. Nadw. 261684 meble, Szenderowicz; Warszawa m. Nadw. 261473 naczynia apteczne, Manachem; Warszawa m. Nadw. 260983 i 260984 ślusarskie żelazne wyroby, B-cia Lubert; Mieżyreczje Nadw. 7938 wyroby rękodzielnicze, M. Edelman; Mieżyreczje Nadw. 8009 wyroby wełniane, M. Edelman; Rejowiec Nadw. 15485 wyroby bawełniane, S. Finkielsztein; Niekłań Nadw. 14764 wyroby surowcowe, Górn. Zakł. „Stomporków" J. Tarnowskiego; Lublin Nadw. 56871 wyroby wełniane, W. Kon; Lublin Nadw. 56837 wyroby wełniane, H. Lewisztadt; Lublin Nadw. 56586 wyroby rękodzielnicze, L. Zinger; Połtawa Poł. 14276 wyroby rękodzielnicze, Bielajew; Kielce Nadw. 28502 narzędzia do wyrobu klepek, Sz. Kalikształn; Kielce Nadw. 28354 wyroby bawełniane, A. Kalichsztein; Charków m. Poł. 35604 towar sukienny, Eljaszkiewicz; Derbent Wł. 6891 gotowe ubranie, Chodorowski; Stawropol Wł. 18561 próbki wyrobów rękodzielniczych, Mackiewicz; Izobilna Wł. 8179 towar wełniany, E. Kabakowa dla J. S. Kurcmana; Jekaterynosław m. Jek. 30504 wyroby rękodzielnicze, M. Kotlar; Jekaterynosław m. Jek. 30356 wyroby rękodzielnicze, E. S. Aleszko dla B-ci Szeps; Jekaterynosław m. Jek. 30475 wyroby rękodzielnicze, E. S. Aleszko dla J. Braumera; Jekaterynosław m. J. 30477 wyroby rękodzielnicze, E. S. Aleszko dla D. Wolmana; Jekaterynosław Jek. 42840 towar wełniany, Jekat. Centr. Skład dla B. Wolmana; Gulaj—Pole Jek. 6476 wyroby rękodzielnicze, J. Manba; Krywyj-Rog Jek. 34563 pończochy, Nacz. stacyi dla Reźnika; Bachmut Poł. 28787 próbki rękodzielniczych wyrobów, Agranow.

Jeżeli wyżej wyszczególnione towary nie będą przez odbiorców przyjęte w terminie 3 miesięcznym, od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacyi na zasadzie §§ 40 i 90 Ogólnej Ustawy Rosyjsk. dróg żelaznych. 1325—3—3

Potrzebne mieszkanie

od 1 października r. b. ewentualnie od 1 stycznia 1909 roku, złożone z 6 pokoi z wszelkiemi wygodami i pokojem dla służby w czystym domu. — Oferty pod adresem: Akc. Tow. Łódzkiej Fabryki Kleju, skrzynka pocztowa № 475. 1344—3-3

Krawiec damski

pierwszorzędny z Warszawy **KATOLIK** robi okrycia damskie i futra, kostyumy angielskie i suknie ogólne. Wykończenie artystyczne, z materyału własnego lub powierzonego. **Spacerowa 31.** 195r

„Theatre Moderne"

w Grand-Hotelu wejście z ulicy Krótkiej.

Wspaniały program w 3 oddziałach. Od dnia 18 lipca do piątku d. 24 lipca.

☞ Zupełnie nowy dla Łodzi obraz: Pochód hołdowy w dzień jubileuszu cesarza Franciszka Józefa w Wiedniu. Rolnictwo i chów bydła w Danii. H. Dramat z życia drukarskiego. — Pies jako wierny druch. H. Piekielna fantazya. Nieszczęśliwy 13-y dzień. Gruba dziewczynka.

ANONS.

W sobotę dnia 25-go lipca w teatrze „Modern" będzie wystawione

„QUO VADIS"

przerobione ze znanej powieści Sienkiewicza, opisującej walki chrześciańśtwa za czasów Nerona.

Początek w święta i soboty o g. 3 po poł., a w dni powszednie o 5 po poł. 358

Energiczna i przytomna BUFETOWA

biegła w rachunkach, posiadająca miejscowe języki potrzebna wkrótce do restauracyi Meisterhausu. Obeznane w tej branży reflektantki mają pierwszeństwo. A BAUM. 1350—3—3

Ulica PRZEJAZD № 12.

EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁODZI

Pracownia haftów

i ZNACZENIA BIELIZNY

D. Mazurkiewiczowej

Przejazd 12 m. 14,

w podwórzu, w oficynie II piętro

przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie, na czas oznaczony, po możliwie nizkich cenach.

Przyjmuje się uczenice.

w OFICYNIE 2-gie PIĘTRO. w OFICYNIE 2-gie PIĘTRO.

Ulica PRZEJAZD № 12.

Potrzebna Bufetowa i rutynowana gospodyni

do restauracyi w Helenowie. 1349—3—2

Zatw. przez Minist. Spraw Wewn.

Szkoła Akuszeryjna D-ra Rejsa 1134-10

Zapis uczenic codz. od 11-ej do 1-ej. Początek wykładów 1 (14) lipca 1908 r. Patent szkolny daje prawo praktyki w Król. i Ces. Egzamin dla eksternistek odbędzie się **w lipcu.** Do zakładu położniczego przyjmuje się **bezpłatnie** osoby, spodziewające się słabości.

REMIZA i KANTOR PRZEWOZOWY „SAFFRON"

R. SZAFRANOWSKI i S-ka

Konstantynowska № 14, przy teatrze Wielkim Sellina, Filia: Piotrkowska № 133. Telefon № 11.24.

Przeprowadzki krytymi meblowymi wagonami i resorowymi wozami, opakowania i **przechowanie mebli.** Ekspedycye towarów na kolej. **Wynajem** karet i powozów na śluby, spacery i majówki. Ceny przystępne. 533—104

Elektrownia w Zgierzu. 1347.3.2

W. Panów Członków elektrowni zgierskiej prosimy uprzejmie o wpłatę dalszych 20% deklarowanej sumy do d. 1 sierpnia r. b. do kasy Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Zgierzu, gdyż w tych dniach rozpoczęte będą roboty około budowli.

Nowo przystępujący Członkowie zechcą zgłosić się do Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Zgierzu. Wpłata dla nowowstępujących wynosić będzie 40%.

Mieszkańców Zgierza, którzy reflektują na siłę lub światło z elektrowni, prosimy teraz już zwracać się do nas piśmiennie, gdyż podania będą uwzględniane kolejno. **Elektrownia Zgierska Borst i S-ka.**

Pierwsza w Kraju Fabryka Piór Stalowych 1214 10·6

K. WASILEWSKI i S-ka

WARSZAWA, Chłodna № 29, Telefonu 17-91

poleca pióra stalowe, pluskiewki, spinki i spilki do spinania papierów.

☞ Na każdym przedmiocie wytłoczona firma. ☜

Wille

do sprzedania, oraz

Place p. Wowsy

przy lesie Zgierskim naprzeciwko remizy tramwajowej. Bliższych informacyi udziela p. M. Berstein, ul. Piotrkowska 85. 1338—3 3

Redaktor odpowiedzialny **St. Łapiński.** W tłoczni „Rozwoju", Przejazd № 8. Wydawca **W. Czajewski.**